Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 351 (692) ROK III — WARSZAWA — PIĄTEK 22 GRUDNIA 1950 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

W 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina naród polski gorąco pozdrawia Wielkiego Chorążego Pokoju

* * *

W dniu 21 grudnia, w dniu 71 rocznicy urodzin towarzysza Stalina zwracają się ku niemu oczy i serca całej postępowej ludzkości, która widzi w nim męża wznoszącego wysoko sztandar szlachetnej i sprawiedliwej walki o pokój i szczęście wszystkich narodów kuli ziemskiej, wielkiego chorążego walki o pokój między narodami.

Od najwcześniejszych lat młodzieńczych stoi towarzysz Stalin w pierwszych szeregach bojowników o lepsze jutro ludu pracującego. Od przeszło pół stulecia kieruje walką narodu radzieckiego o świat bez nędzy i głodu, bez wyzysku i ucisku, o szczęście przyszłych pokoleń.

Wraz z wielkim Leninem, wodzem i nauczycielem światowej klasy robotniczej, towarzysz Stalin tworzył i wychowywał wielką partię komunistyczną bolszewików. Wraz z Leninem towarzysz Stalin wiódł klasę robotniczą i wszystkich ludzi pracy dawnego państwa carów do zwycięstwa w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wraz z Leninem tworzył pierwsze w historii socjalistyczne państwo robotnicze, wraz z Leninem zorganizował i natchnął wolą zwycięstwa masy pracujące Kraju Rad do obrony państwa radzieckiego przed zamachami rodzimej kontrrewolucji i międzynarodowej reakcji imperialistycznej, wraz z Leninem wytyczył kierunek budowania socjalizmu po odniesionym zwycięstwie.

Wraz z Leninem towarzysz Stalin opracował zasady radzieckiej polityki zagranicznej, programu walki narodów ZSRR o pokój.

A gdy zabrakło wśród żyjących wielkiego Lenina, naród radziecki włożył na barki towarzysza Stalina bezmierny ciężar odpowiedzialności za sterowanie krajem i całym światowym ruchem bojowników o pokój, wolność i socjalizm.

Blisko trzydzieści lat towarzysz Stalin stoi niezmiennie u steru państwa radzieckiego i w ciągu tych lat ani na chwilę nie drgnęła dłoń wielkiego sternika walki o pokój i wolność narodów, ani na chwilę nie opuściła masztu bandera pokoju.

W ciągu minionych 33 lat istnienia państwa radzieckiego setki milionów ludzi dzień w dzień przekonywały się, iż stworzona przez Lenina i Stalina radziecka polityka pokoju jest niezłomną zasadą, wypływającą z samej istoty kraju socjalizmu, z jego najgłębszych założeń i pobudek.

Państwo radzieckie narodziło się z wezwaniem do narodów o pokój, z hasłem natychmiastowego zakończenia pierwszej wojny światowej.

W ciągu minionych 33 lat miliony ludzi przekonywały się codziennie, że ludzie radzieccy, budujący pod przewodem Stalina nowy świat, pragną pokoju jako podstawowego warunku niepowstrzymanego rozwoju sił wytwórczych kraju socjalizmu, dobrobytu i kultury ludu.

W ciągu minionych 33 lat narody świata codziennie przekonywały się, że stalinowska polityka pokoju wypływa z samej istoty bolszewickiej polityki narodowej, nieprzejednanie wrogiej wobec wszelkiego ucisku narodowego, wobec imperialistycznych podbojów, wobec kapitalistycznej grabieży w koloniach, wobec wszelkiej dyskryminacji jakichkolwiek narodów i ras. Narody kolonialne i zależne przekonywały się codziennie, że stalinowska polityka narodowa, to polityka szybkiego rozwoju zacofanych, ujarzmionych dawniej narodów, polityka podnoszenia ich kultury i dobrobytu, polityka równouprawnienia narodów dużych i małych, polityka prawdziwej wolności i niepodległości narodów, polityka z gruntu przeciwstawna do wilczych praw polityki imperializmu w stosunku do słabszych i mniejszych narodów.

Cały świat przekonywał się codziennie, iż stalinowska polityka pokoju oparta jest na niezłomnej zasadzie poszanowania woli narodów. Lenin i Stalin uczą bowiem, iż masy pracujące każdego kraju powinny same decydować o ustroju politycznym i społecznym w swej ojczyźnie. Narody przekonywały się codziennie, że stalinowska polityka różni się i pod tym względem w sposób zasadniczy od polityki imperializmu, który narzuca małym i słabszym krajom niewolę i reakcję, popiera najbardziej zacofane warstwy wyzyskiwaczy, aby przy pomocy feudałów i reakcjonistów jeszcze mocniej ściągać powróz na szyi ujarzmionych narodów.

O pokojowości radzieckiej polityki zagranicznej, o jej wierności zasadom Lenina i Stalina narody świata ze szczególną mocą przekonywały się w ciągu ostatnich lat po zwycięstwie Związku Radzieckiego, który pod genialnym przewodem towarzysza Stalina rozgromił najpotężniejsze armie świata kapitalistycznego — hitlerowskich Niemiec i imperialistycznej Japonii. Stalinowska polityka zagraniczna ZSRR codziennie świadczy o wierności państwa radzieckiego powziętym międzynarodowym zobowiązaniom, układom Jałtańskim i Poczdamskim, Karcie Narodów Zjednoczonych, całemu systemowi umów i traktatów, zmierzającemu do ustanowienia długotrwałego pokoju między narodami.

Dzięki stalinowskiej polityce pokoju narody Związku Radzieckiego osiągnęły w dobie powojennej wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach swej twórczej pracy i weszły na drogę budowy komunizmu, a narody krajów demokracji ludowej, korzystając z pomocy i przykładu ZSRR weszły na drogę szybkiego rozwoju i postępu, na drogę budowy podstaw socjalizmu. Radziecka polityka w stosunku do pokonanych Niemiec, oparta na nauce Lenina i Stalina, umożliwiła powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego w historii naprawdę pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, filaru pokoju w Europie. Radziecka polityka pokoju dopomogła wielkiemu narodowi chińskiemu wyzwolić się z jarzma imperializmu, zjednoczyć się i stworzyć Chińską Republikę Ludową.

Oto dlaczego wokół pokojowej stalinowskiej polityki Związku Radzieckiego skupiły się dziś setki milionów zwolenników pokoju na całym świecie.

Wszyscy, komu droga jest sprawa pokoju i wolności narodów przekonali się, że Stalin to pokój, że Stalin to zwycięstwo wolności narodów nad imperialistyczną niewolą, że Stalin to sztandar postępu, nadzieja ludzkości.

Prości ludzie całej kuli ziemskiej, miłujący pokój i postęp widzą w stalinowskim geniuszu, w jego niezrównanej zdolności przewidywania wydarzeń, w jego niezłomnej wierności ludowi i ojcowskiej miłości dla ludu — niewyczerpane źródło otuchy i wiary w przyszłość. Karłom, którzy dziś rządzą krajami imperialistycznymi, a przede wszystkim Stanami Zjednoczonymi, oszalałym awanturnikom potrząsającym ludobójczą bronią atomową, prowokującym nową pożogę wojenną, obracającym w perzynę i zgliszcza ziemię pokój miłującego narodu koreańskiego — wszystkim tym ograniczonym i nikczemnym wodzirejom starego, gnijącego świata prości ludzie wszystkich krajów przeciwstawiają spokojną, mądrą, pełną ludzkiej prostoty postać wielkiego Stalina i w serca ich wstępuje nowa wiara, nowa nadzieja, w umysłach ich rodzi się przekonanie, iż pokój zatriumfuje nad wojną, że sprawiedliwość i wolność narodów zatriumfuje nad imperialistyczną prowokacją wojenną.

W dniu 71-lecia urodzin towarzysza Stalina setki milionów ludzi pracy i postępu na całej kuli ziemskiej, a w tej liczbie naród polski, który ma wiele szczególnych powodów, ażeby obdarzać miłością i zaufaniem swego przyjaciela i nauczyciela, ślą gorące pozdrowienia oraz życzenia długich, długich lat życia i zdrowia wielkiemu chorążemu pokoju i wolności narodów.

Pismo Przewodniczącego KC PZPR do Generalissimusa Józefa Stalina

Do
Towarzysza
Józefa Stalina

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniami i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm-leninizm — ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwości społecznej — ustrój socjalistyczny.

Wasza pomoc i przyjaźń jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi. Wasza nieugięta walka o pokój i niepodległy byt narodów, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerszych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowuja neohitlerowską machinę wojenną w Niemczech zachodnich, naród polski bardziej zwarty i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z bratnimi narodami Wielkiego Związku Radzieckiego, w wytrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoju.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy obóz pokoju, któremu przyświecają Wasze idee i wskazania, pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Depesza Premiera Cyrankiewicza do Generalissimusa Stalina

Do Prezesa Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Generalissimusa J. W. Stalina

Moskwa — Kreml

Z okazji 71 rocznicy Pańskich urodzin ślę Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia Rządu Polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie imię jest nierozerwalnie związane z wyzwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, opartych na trwałej przyjaźni stosunków między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Związku Radzieckiego i z otwarciem narodowi polskiemu perspektyw pomyślnego rozwoju.

Pod Pana przewodem walczy dziś ludzkość o pokój i postęp. Cały naród polski bierze udział w tej walce, tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejsze ogniwo w obozie pokoju.

Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Podziękowanie Kim Ir-sena za gratulacje z okazji wyzwolenia Phenianu

Premier J. Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

„W imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i we własnym imieniu przesyłam Panu, Panie Premierze wyrazy serdecznej wdzięczności za wyrażone nam braterskie życzenia i gratulacje z okazji wyzwolenia Phenjanu.

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

KIM IR-SEN

Korea, 18 grudnia 1950 r."

Pobyt Prezydenta Piecka zacieśni wszechstronną współpracę i przyjazne stosunki między Polską a NRD

10 tysięcy mieszkańców stolicy żegnało wyjeżdżającego Prezydenta

Po dwudniowym pobycie w Warszawie Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wraz z członkami Rządu i towarzyszącymi mu osobami opuścił dnia 20 bm. w godzinach wieczornych Polskę.

W toku przeprowadzonych rozmów ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe, co znalazło też wyraz w przemówieniach Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta RP Bolesława Bieruta na przyjęciu w Radzie Państwa.

W czasie swoich spotkań z ludnością Warszawy, Prezydent Wilhelm Pieck przyjmowany był wszędzie gorąco i serdecznie.

Odjeżdżającego Prezydenta NRD i towarzyszących mu przedstawicieli NRD żegnali na dworcu: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Hilary Chełchowski, minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej — gen. Władysław Korczyc, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht oraz licznie zgromadzona ludność Warszawy.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel Misji Dyplomatycznej NRD.

Wraz z Prezydentem NRD udał się do Berlina szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorczyk.

Pobyt Prezydenta Wilhelma Piecka upłynął w serdecznej atmosferze przyjaźni i przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wszechstronnej współpracy i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Lud Warszawy serdecznie żegna niemieckich gości

Ok. 10 tys. mieszkańców stolicy przybyło 20 grudnia w godzinach wieczornych na Dworzec Główny w Warszawie, aby pożegnać odjeżdżającego po dwudniowym pobycie w Polsce Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Nad głowami rozentuzjazmowanych mas ludności stolicy Polski powiewały setki sztandarów. Manifestanci noszą setki portretów Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

Wśród entuzjastycznych, długo niemilknących owacji przybywa na dworzec delegacja niemiecka z Prezydentem Pieckiem na czele oraz odprowadzający ją przedstawiciele rządu polskiego. W chwili gdy dostojny gość narodu polskiego ukazuje się na trybunie wybucha spontaniczna owacja na jego cześć. Okrzyki: Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck głośno rozlegają się na placu przed dworcem Młodzież ZMP-owska skanduje: FDJ — ZMP, FDJ — ZMP.

W imieniu Rządu i Narodu Polskiego Prezydenta Piecka oraz przedstawicieli NRD — żegna wicepremier Chełchowski.

Przemówienie wicepremiera Hilarego Chełchowskiego

„Czcigodny Panie Prezydencie!
Szanowni i drodzy goście!
Drodzy Towarzysze!

W imieniu Rządu i narodu polskiego przypada mi zaszczyt podziękować Wam za Waszą historyczną wizytę w naszym kraju.

Wasz dwudniowy pobyt w Warszawie zamanifestował świata tu uczucia wzajemnej przyjaźni, które jednoczą obecnie w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu dwa narody, dwa państwa, które od wieków żyły ze sobą we wzajemnej nieufności w stanie ciągłej wojny. Jednakowoż nierozerwalne więzy internacjonalizmu proletariackiego łączyły od wielu, wielu lat polską klasę robotniczą z niemiecką klasą robotniczą. W osobie Wilhelma Piecka naród polski czci nie tylko najwyższego dostojnika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz długoletniego przywódcę niemieckiego ruchu rewolucyjnego, przyjaciela Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Dzisiaj, gdy imperialiści amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę światową, gdy pozostawiają Koreę w ruinach i zgliszczach, ociekającą krwią, gdy cała propaganda amerykańska jest nastawiona na wywołanie wojennej histerii, na zastosowanie bomby atomowej i wodorowej, gdy imperialiści amerykańscy gorączkowo szykują remilitaryzację Niemiec Zachodnich dla uczynienia z nich bazy wypadowej przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, — istnienie w centrum Europy państwa szczerze demokratycznego, stojącego na straży pokoju, jest jednym z ważnych czynników pozwalającym wierzyć, że plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, nowych hitlerowców z za oceanu i ich popleczników w Europie rozbijają się o niewzruszony mur niezłomnych sił obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Mamy nadzieję, że Wasz pobyt w naszym kraju pozwolił Wam stwierdzić na własne oczy pragnienie pokoju całego naszego narodu, zjednoczonego wokół swego Rządu i swego Prezydenta Bolesława Bieruta, jak również olbrzymie perspektywy współpracy gospodarczej i kulturalnej stojące dziś otworem przed naszymi obydwoma narodami.

Żegnając Pana, Czcigodny Panie Prezydencie, żegnam wyrazciela najszlachetniejszych tradycji rewolucyjnego proletariatu niemieckiego, którego jesteście wiernym synem, najlepszego przedstawiciela Niemiec postępowych, demokratycznych i pokój miłujących, dla których granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą przyjaźni i pokoju.

Wasza wizyta, Panie Prezydencie, jest ogromnym wydarzeniem w naszej stolicy, zwiastującym lepsze stosunki między ludźmi i między narodami. Będzie ona bodźcem do jeszcze głębszego zacieśnienia naszych stosunków dobrosąsiedzkich i jeszcze wyraźniejszym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych, żerujących na waśniach między narodami, a przez to jest ona nowym cennym wkładem do pokoju światowego.

Niech żyje Prezydent Wilhlem Pieck!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój na całym świecie!"

W odpowiedzi na przemówienie tow. Chełchowskiego zabrał głos Prezydent Pieck.

Przemówienie Prezydenta Wilhelma Piecka

„Szanowny Panie Premierze!
Drodzy Przyjaciele Polacy i robotnicy Warszawy!

Spędziłem w Warszawie dwa dni. Były to dwa dni wypełnione głębokimi i niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie, opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim podziękować Waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Rządowi, władzom m. Warszawy i całemu narodowi polskiemu za wielką gościnność, którą okazano mnie i osobom towarzyszącym mi. Gdziekolwiek się udawałem, czy było to podczas spotkań z kierownictwami osobistościami Waszego Rządu, czy z Waszym sławnym robotnikiem budowlanym Czajką lub z robotnikami fabryki traktorów „Ursus", czy przy zwiedzaniu miasta lub urządzeń kulturalnych — wszędzie spotykałem się z przyjęciem, owianym duchem szczerej przyjaźni. I to niewątpliwie jest największym przeżyciem tych dwu dni. Dlatego chciałbym powiedzieć ludności Warszawy i całemu narodowi polskiemu:

Rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej socjalistyczne masy robotnicze i wszystkie postępowe siły będą krzewić i umacniać te stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. Przyjaźń niemiecko - polska doznała w wyniku mojej wizyty dalszego wzmocnienia i rozszerzenia. To jest nasze najpiękniejsze podziękowanie dla Was i z tym wspaniałym przekonaniem wracamy do Niemiec. Przyjaźń niemiecko - polska służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą nasze oba narody i przez to służy pokojowi w całej Europie.

Drugie wielkie przeżycie tych dni związane jest ze wspaniałym budownictwem, które wre na Waszych budowach i w Waszych fabrykach.

Macie prawo być dumni z Waszych osiągnięć i z Waszych przodowników pracy. Chciałbym z tego miejsca szczególnie serdecznie podziękować Waszym przodownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą odbudowują lepiej i piękniej to co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców. Waszymi nowymi metodami pracy dajecie również naszym przodującym robotnikom wzór i przykład. Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń Waszych i naszych przodowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozerwalna.

Trzecim wielkim przeżyciem tych dwu dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy przejawiającej się we wzorowych urządzeniach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie. Byłem w dwóch Waszych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie", odczułem najgłębiej, że naszym największym i najpiękniejszym zadaniem jest zapewnienie tym dzieciom i całej naszej młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości.

Dla realizacji tego celu pracują Wasi i nasi przodownicy pracy, w tym celu wzmacniamy przyjaźń między naszymi narodami.

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta pracuje dla pokoju i buduje Socjalizm!

Niech żyje wielki światowy obóz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny Przyjaciel i Wódz, Generalissimus Stalin!"

Wilhelm Pieck kończy przemówienie wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych.

Z piersi tysięcznych tłumów ludności wyrywają się słowa bojowego hymnu proletariatu całego świata. Odprowadzany potężnym śpiewem Międzynarodówki Prezydent Pieck opuszcza trybunę kierując się na dworzec.

Orkiestra gra hymn NRD. Prezydent Wilhelm Pieck w towarzystwie premiera Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kompanii honorowej WP.

Wsiadającym do wagonu gościom młodzież wręcza wiązanki czerwonych kwiatów.

Pociąg powoli rusza. Opuszczającego Stolicę Polski Ludowej Prezydenta NRD żegnają dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Rekordowy wytop stali w zakładach starachowickich

(f) Obsługa jednego z pieców Zakładów Starachowickich w składzie: Jan Piotrowski — mistrz, Stanisław Miernik — I wytapiacz i Franciszek Grzymek — III wytapiacz, dokonała wczoraj rekordowego w skali krajowej szybkościowego wytopu stali w ciągu 3 godzin, 30 minut.

Uroczyste akademie i zobowiązania produkcyjne dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina

(f) Masy pracujące całej Polski podejmują w dalszym ciągu poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 71-ej rocznicy urodzin wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju — Józefa Stalina. O wykonaniu planów produkcyjnych meldowały na uroczystych zebraniach załogi zakładów fabrycznych Stolicy.

Uroczyste zebranie załogi zakładów „Schichta" w Warszawie poświęcone 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina połączone było z radosną dla robotników chwilą — z wykonaniem rocznego planu produkcji.

Podobne zebrania odbyły się również w fabryce im. gen. Świerczewskiego, w świetlicy kolejarzy w Szczęśliwicach w świetlicy budowniczych Muranowa w zakładach L-13 oraz w Elektrowni Warszawskiej.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań

Młodzież woj. krakowskiego melduje o poważnych zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. M. in. ZMP-owcy z zakładów w Oświęcimiu wykonali poza planem pracy szereg prac inwestycyjnych.

Poważne zobowiązania produkcyjne, przyśpieszające o 24 dni realizację planów gospodarczych, wykonali ZMP-owcy z zakładów mechanicznych PKP w Tarnowie, zaoszczędzając 144.331 złotych.

Młodzież ZMP-owska z PZPW w Białej przerobiła 1.125 kg wełny ponad plan.

Młodzież wiejska z Klikuszowej (pow. Nowy Sącz) wybudowała nową skocznię narciarską, a ZMP-owcy z Liceum Admin. - Gosp. w Wieliczce — boisko sportowe.

Wybory do rad terenowych w ZSRR

Józef Stalin wybrany jednomyślnie w Moskwie, Leningradzie, Świerdłowsku i innych miastach ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Z republik radzieckich, w których odbyły się dnia 17 bm. wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego, napływają w dalszym ciągu meldunki o przebiegu wyborów.

W wyborach delegatów do Moskiewskiej Rady Obwodowej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. We wszystkich 350 okręgach wyborczych, na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,75 proc ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko tym kandydaturom głosowało 0.25 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Komisja wyborcza unieważniła 17 kartek. Wszyscy wybrani delegaci są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych.

W wyborach do 63 rad miejskich obwodu moskiewskiego wzięło udział 99.98 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało łącznie 99,43 proc. łącznej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko tym kandydaturom głosowało 0,57 proc. łącznej liczby wyborców uczestniczących w głosowaniu. Unieważniono — 7 kartek wyborczych. Do rad miejskich obwodu moskiewskiego wybrano 6.066 delegatów.

W głosowaniu, w 26 okręgu wyborczym w Leningradzie, z którego do Leningradzkiej Rady Obwodowej kandydował Józef Stalin wzięło udział — 100 proc. wyborców. Ogółem głosowało 29.904 osób. Na Stalina padło 29.904 głosy. Tak więc w wyborach wzięło udział 100 proc. wyborców i wszyscy oddali swe głosy na Józefa Stalina.

Jednomyślnie wybrano również do Leningradzkiej Rady Obwodowej i Leningradzkiej Rady Miejskiej — Mołotowa, Malenkowa, Berię i Bułganina.

W Kijowie w wyborach do Kijowskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego, wzięło udział 99,99 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. We wszystkich 820 okręgach wyborczych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,87 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko tym kandydatom głosowało 0,13 procent.

W stolicy Białoruskiej SRR — Mińsku w wyborach do rady miejskiej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby wyborców. We wszystkich 301 okręgach wyborczych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,79 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu. Wszyscy wybrani są kandydatami stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

*

Prasa radziecka komentuje nadal szeroko przebieg wyborów, podkreślając, że wybory te wpisały nową kartę do historii państwa socjalistycznego.

Prasa stołeczna podkreśla ogromny entuzjazm wyborców w Moskwie, Leningradzie i innych miastach, w których kandydował Józef Stalin.

Wielki wódz narodu radzieckiego wybrany został jednogłośnie do Moskiewskiej, Leningradzkiej, Świerdłowskiej, Saratowskiej, Tbiliskiej i wielu innych rad miejskich.

W miastach tych odbyły się masowe wiece na których wyborcy radzieccy dali wyraz swej głębokiej miłości dla wielkiego chorążego pokoju — Stalina.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej jeszcze ściślej skupiają swe szeregi wokół ZSRR i Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia wzrost ruchu w obronie pokoju na świecie.

„Znane słowa Manifestu II Światowego Kongresu: „Na pokój nie można czekać — pokój trzeba wywalczyć" znalazły żywy oddźwięk w sercach setek milionów ludzi — pisze „Prawda".

Wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli masy pracujące krajów demokracji ludowej poświęcają wszystkie swe wysiłki walce o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwo narodów, walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Miliony budowniczych socjalizmu w krajach demokracji ludowej są pewne zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł raz jeszcze, że siły pokoju przewyższają znacznie siły wojny oraz że pokój zwycięży wojnę. Historyczne uchwały Kongresu stały się natchnieniem dla olbrzymiej armii bojowników o pokój. Walka o pokój wzniosła się na wyższy stopień. Na nowe knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych miłujące pokój narody odpowiadają zaostrzeniem czujności, wzmocnieniem jedności i wzmożonym oporem wobec agresorów.

W obronie pokoju walczy wielomilionowy naród chiński, zjednoczony w walce przeciwko imperialistycznej agresji amerykańskiej, „Naród chiński — pisze dziennik „Dżenmindżibao" — który kocha pokój i wraz z narodem koreańskim walczy bohatersko o pokój, popiera w całej pełni Manifest i Orędzie uchwalone przez Kongres oraz zobowiązuje się walczyć z całą stanowczością o osiągnięcie celów, zawartych w tych dokumentach". Każdy dzień przynosi nowe i nowe wiadomości świadczące o tym, że naród chiński przez swą pracę pokojową i walkę przeciwko agresorom amerykańskim wnosi olbrzymi wkład w dzieło obrony pokoju na całym świecie.

Bohatersko i ofiarnie walczy o pokój, wolność i honor swej ojczyzny naród koreański. W wojnie wyzwoleńczej przeciwko interwentom amerykańskim naród koreański skupił się jeszcze ściślej wokół rządu ludowo-demokratycznego i Partii Pracy.

Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wywołały nowy, potężny wzrost ruchu w obronie pokoju w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii i na Węgrzech. Masowe wiece i zebrania, poświęcone wynikom Kongresu, przekształciły się w potężne manifestacje mas pracujących krajów demokracji ludowej, skupionych wokół swych rządów oraz partii komunistycznych i robotniczych. Z każdym dniem wzrasta twórcza aktywność mas pracujących w walce o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych i o zbudowanie socjalizmu. Dlatego też jest rzeczą naturalną, że ruch obrońców pokoju spotyka się z całkowitym poparciem rządów ludowo-demokratycznych.

Na Węgrzech Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie „Ustawę o obronie pokoju", opracowaną zgodnie z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ustawy w obronie pokoju, wyrażające żywotne interesy narodów, uchwalone zostały także w Rumunii i w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W walce o pokój wzmacnia się i utrwala jedność narodów Chin, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Węgier i innych państw demokratycznych. Wszystkie miłujące pokój narody skupiają się jeszcze ściślej wokół wielkiego Związku Radzieckiego — potężnej ostoi pokoju, demokracji i socjalizmu.

Ważną rolę w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów spełnia prasa demokratyczna. Wyjaśnia ona szerokim masom ludowym całą wagę historycznych uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, naświetla i popiera walkę miłujących pokój narodów o realizację tych uchwał i demaskuje jak najbezwzględniej podżegaczy wojennych. W krajach demokracji ludowej wszystkie środki propagandy — prasa, radio, kino, literatura i sztuka — służą sprawie obrony pokoju oraz sprawie wychowania mas pracujących w duchu współpracy i przyjaźni narodów.

Olbrzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie posiada walka narodu niemieckiego o zjednoczone, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. Konferencja ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw w Pradze zdemaskowała imperialistyczne plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i opracowała program jedynego, słusznego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ten demokratyczny program rozstrzygnięcia problemu niemieckiego znalazł jednomyślne poparcie miłujących pokój narodów wszystkich krajów. Do tego celu zmierza także propozycja premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Tym większe oburzenie wszystkich miłujących pokój narodów wywołują knowania imperialistów amerykańskich i brytyjskich, którzy robią wszystko, co w ich mocy, by uczynić z Niemiec zachodnich odskocznię dla swych awantur wojennych, a z Niemców — mięso armatnie.

Oświadczenie Trumana zawierające groźby pod adresem narodu chińskiego i koreańskiego, komunikat o rozmowach Trumana z Attlee, świadczy o ich zamiarach dalszego rozszerzania wojny oraz nowe oświadczenie Trumana o wprowadzeniu w Stanach Zjednoczonych „stanu pogotowia" — świadczą o dalszym wzmożeniu histerii wojennej w USA. Wszystkie te fakty dowodzą, że amerykańskie koła rządzące dążą nie do pokoju, lecz do wojny.

Wskutek agresywnych posunięć Stanów Zjednoczonych wszystkie miłujące pokój narody wzmagają jeszcze bardziej swą czujność. Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej poświęcają wszystkie swe siły pracy pokojowej, lecz zaostrzają czujność wobec knowań podżegaczy wojennych.

Dla milionów ludzi pracy krajów demokracji ludowej walka o pokój jest nieodłącznie związana z walką o socjalizm. Walcząc o pokój, walczą one o socjalizm, a budując socjalizm wzmacniają pokój i bezpieczeństwo. Każdy dzień pokojowej, twórczej pracy w krajach demokracji ludowej zbliża chwilę zwycięstwa socjalizmu. Sukcesy budownictwa socjalistycznego wzmacniają siły krajów demokracji ludowej oraz potęgę całego obozu antyimperialistycznego, co stanowi najważniejszy warunek zachowania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące krajów demokracji ludowej rozwijają jeszcze szerzej współzawodnictwo socjalistyczne, przyspieszają tempo budowy socjalizmu i wykonują przedterminowo plany gospodarcze, plany budowy podstaw socjalizmu.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej wzmagają walkę o długotrwały pokój, walkę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Natchnione szlachetnymi ideałami pokoju, demokracji i socjalizmu, skupiają one jeszcze ściślej swe szeregi wokół Związku Radzieckiego, wokół Wielkiego Chorążego pokoju, Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina".

Ostatni dzień pobytu Wilhelma Piecka w Warszawie

Załoga „Ursusa" serdecznie witała Prezydenta NRD

Prezydenci B. Bierut i W. Pieck w Teatrze Polskim — Złożenie wieńców na cmentarzu poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i u grobu Juliana Marchlewskiego

Prezydent NRD Wilhelm Pieck złożył wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich

(f) Dnia 20 bm. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych z nim przedstawicieli NRD złożył wieniec u stóp Mauzoleum na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie.

W pobliżu Mauzoleum zgromadzili się członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu Zambrowski i prezes NIK Jóźwiak-Witold, Premier Rządu R. P. Cyrankiewicz, wicepremier Chełchowski, Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Skrzeszewski i wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski.

O godz. 12-ej przybywa Prezydent Wilhelm Pieck. Orkiestra gra hymn NRD.

Prezydent NRD odbiera raport od wiceministra Obrony Narodowej gen. Popławskiego, po czym przy dźwiękach hymnu radzieckiego udaje się wraz z premierem Cyrankiewiczem — w otoczeniu zebranych — do Mauzoleum, gdzie składa wieniec.

Prezydenta Wilhelma Piecka opuszczającego cmentarz żegnają dźwięki hymnu polskiego.

Prezydent Wilhelm Pieck u grobu Juliana Marchlewskiego

Prezydent Wilhelm Pieck w towarzystwie zebranych udał się następnie na Cmentarz Powązkowski, gdzie złożył wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego.

Przybywających oczekiwali u bram cmentarza przedstawiciele KC PZPR z członkiem KC PZPR, zasłużonym działaczem ruchu robotniczego Franciszkiem Fiedlerem na czele

Składając wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego Prezydent NRD w pełnych uznania słowach złożył hołd wielkiemu rewolucjoniście polskiemu, współtwórcy Związku Spartakus, towarzyszowi walk Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

W zakładach „Ursus"

Dnia 20 bm. w godzinach rannych Prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu przybyłych wraz z nim do Polski przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedził fabrykę traktorów „Ursus".

Gościom towarzyszyli wicepremier Rządu R. P. — Chełchowski, minister Przemysłu Ciężkiego — Tokarski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Pszczółkowski.

Załoga „Ursusa" niezwykle serdecznie witała wieloletniego bojownika z faszyzmem hitlerowskim, Prezydenta Wilhelma Piecka.

Wysiadających gości otoczył tłum robotników i młodzieży. W imieniu załogi „Ursusa" przemówił znany przodownik pracy, Marian Kwaczyński.

Prezydent Wilhelm Pieck w odpowiedzi życzył załodze „Ursusa" dalszych wspaniałych sukcesów w pracy nad wzmocnieniem sił gospodarki Polski Ludowej.

Przemówienie Prezydenta Wilhelma Piecka do robotników „Ursusa"

W jednej z największych hal fabryki odbył się wiec, na którym do zebranych przemówił Prezydent NRD.

Prezydent Pieck mówił o bohaterskim zwycięstwie Armii Radzieckiej nad niemieckim faszyzmem. Dzięki temu zwycięstwu narody krajów demokracji ludowej mogły wstąpić na drogę socjalizmu.

Mówiąc o znaczeniu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Prezydent podkreślił, że był to punkt zwrotny w historii stosunków pomiędzy narodem polskim i narodem niemieckim.

Junkrzy niemieccy w swej niepohamowanej żądzy zagarnięcia coraz większych obszarów ziemi pchali naród niemiecki przeciwko swemu wschodniemu sąsiadowi. Wojny te przyniosły narodowi polskiemu bezmiar cierpień. W Niemieckiej Republice Demokratycznej — powiedział z naciskiem Prezydent Pieck — wywłaszczyliśmy ostatecznie junkrów, a ziemie ich oddaliśmy chłopom. Nigdy więcej nie znajdą się już w Niemieckiej Republice Demokratycznej junkrzy, którzy podjudzaliby do wojny przeciwko narodowi polskiemu.

Koncerny niemieckie i bankierzy dwukrotnie pchnęli proletariat niemiecki przeciwko Wschodowi. Również i zakłady przemysłowe należą obecnie do ludu, a produkcja ich służy pokojowej odbudowie. Zakłady te nigdy więcej nie będą produkowały broni dla celów napaści na narody miłujące pokój.

Niemiecka Republika Demokratyczna szeroko otworzyła wrota uniwersytetów i uczelni przed młodzieżą robotniczą i chłopską — mówił dalej Prezydent Pieck.

Młodzież nasza uczestniczy dziś w masowym ruchu pokojowej odbudowy i walki o pokój.

Nawiązując do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbył się w Warszawie, Prezydent podkreślił, że Kongres ten znalazł szeroki oddźwięk w Niemczech również i w zachodniej ich części. Apel „Ami go home" stał się obecnie bojowym hasłem wszystkich warstw pracujących narodu niemieckiego i będzie tak długo rozbrzmiewał, dopóki pod naciskiem potężnego frontu pokoju amerykańscy podżegacze wojenni nie opuszczą Niemiec.

Kończąc swe przemówienie i życząc załodze najlepszych sukcesów produkcyjnych Prezydent stwierdził, że polscy przodownicy pracy, a w szczególności górnicy stanowią wzór i przykład dla Niemiec. Na wszystkich budowlach niemieckich pracuje się według metod polskich, a polski przodownik pracy Czajka ma tysiące naśladowców w niemieckim budownictwie pokojowym. W ten sposób zacieśniają się gospodarcze i kulturalne więzy między narodem polskim i niemieckim. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby te więzy pokoju i przyjaźni rozerwać.

Prezydent zakończył przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni polsko - niemieckiej, Prezydenta Bieruta, obozu pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele oraz na cześć Józefa Stalina.

W radosnym nastroju robotnicy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni ludów polskiego i niemieckiego, na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej Prezydenta oraz przodowników pracy Polski Ludowej i NRD, którzy twórczym wysiłkiem budują trwały pokój.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim

Dnia 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i Górale".

W loży honorowej zajęli miejsca: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremier Rządu NRD Heinrich Rau, wicepremier Rządu NRD Hans Loch, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Hilary Chełchowski, córka Prezydenta NRD p. Elli Winter, oraz Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki.

Ukazanie się Prezydenta Piecka, Prezydenta Bieruta i towarzyszących mu osób w loży honorowej zebrani powitali długotrwałą owacją. Orkiestra odegrała hymny narodowe NRD i Polski.

Warszawscy robotnicy o wizycie Wilhelma Piecka

Wśród zebranych tłumów przed Dworcem Głównym w Warszawie w chwili odjazdu Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka, widać wielu znanych przodowników pracy warszawskich fabryk i budów.

M. in. spotykamy tow. *Edwarda Pytelskiego, murarza z PPBBOR*, wielokrotnego przodownika pracy. Zapytany, co sądzi o wizycie Prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie, mówi:

„Wizyta Prezydenta NRD w Polsce w chwili obecnej ma specjalne znaczenie. Wizyta ta wykazała, że można i należy współżyć w dobrych, sąsiedzkich stosunkach z Niemcami Demokratycznymi. Te dobrosąsiedzkie stosunki są możliwe do zrealizowania, ponieważ Niemiecką Republiką Demokratyczną rządzą dziś masy ludowe".

Tow. *Henryka Gawron, zawijaczka z fabryki „22 Lipca"*, 5-krotna przodownica pracy, mówi:

„Jakże różni się wizyta Prezydenta NRD, Piecka od wizyty Attlee w Waszyngtonie. Tam radzono nad planami agresji i nowej wojny. U nas, w Warszawie omawiano sprawy pokoju, sprawy przyjaźni i wzajemnej pomocy narodów, miłujących pokój.

Jakże różni się wizyta przedstawiciela NRD od wizyt, składanych przed wojną przez faszystowskich dygnitarzy. Tamte wizyty były to spotkania przedstawicieli garstki wyzyskiwaczy, mające na celu wspólną walkę z postępem, z masami ludowymi. Dziś gościmy w Polsce rzeczywistego reprezentanta szerokich mas ludowych Niemiec, gorącego rzecznika przyjaźni sąsiedzkiej między narodami polskim i niemieckim.

Tow. *Konstanty Łomysz robotnik Gazowni Warszawskiej* oświadczył:

„Wizyta ta wskazuje na to, że narody polski i niemiecki będą szły zdecydowanie drogą wzajemnej współpracy i przyjaźni, gdyż łączy je wspólna walka o pokój i postęp".

Technik z f-ki „Drucianka" Stefan Więckowski mówi:

„Przyjazd Prezydenta Piecka do naszego kraju jest dowodem zwrotu w historii stosunków polsko-niemieckich. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego przełomu. Więź między klasą robotniczą Polski Ludowej i Niemiec Demokratycznych zacieśnia się w walce o utrwalenie pokoju. Żadne knowania panów z zachodu nie zdołają rozerwać tego sojuszu".

— „Byłam w hitlerowskim obozie pracy, powiedziała *sprzątaczka z Centrali Monopolu Spirytusowego Maria Szeniwt*. Poznałam tam Niemców zbrodniarzy faszystowskich. Ale również poznałam tych, których przedstawicieli witam dziś z radością w naszej stolicy. Poznałam tam Niemców, towarzyszy więziennych, ofiary reżimu hitlerowskiego. Jestem przekonana, że przyjaźń nasza która tam się zaczęła, będzie coraz mocniejsza".

Elektromonter Andrzej Jaworski, przodownik pracy *Zakładów im. 22 Lipca* oświadczył:

— „Nasze przyjacielskie stosunki z Niemcami Demokratycznymi, klasą robotniczą sąsiedniego kraju, stosunki coraz bardziej krzepnące w budowie pokojowej obu narodów niech będą wyraźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych dla podpalaczy świata".

Dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju

Przemysł stoczniowy chlubnie wykonał tegoroczne zadania produkcyjne

Załoga huty „Pokój" zameldowała o wykonaniu planu

(f) W walce o wykonanie zadań pierwszego roku sześciolatki odnieśliśmy bardzo wielki sukces — o wykonaniu planu zameldował przemysł stoczniowy. Dumne meldunki nadesłały załogi huty „Pokój", Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, Bytomskich Zakładów Przemysłu Węglowego i wielu innych zakładów pracy.

12 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego zameldował Ministerstwu Żeglugi o przedterminowym wykonaniu wartościowego planu rocznego.

Wielką pomocą przy realizacji tegorocznego planu produkcji stoczniowej było współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo a przede wszystkim zastosowanie wielu radzieckich metod produkcyjnych, pomoc fachowców radzieckich oraz czytelnictwo radzieckiej literatury technicznej.

*

Dnia 18 grudnia załoga huty „Pokój" zrealizowała przedterminowo plan wartościowy na 1950 r.

Do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego przyczyniło się w hucie przede wszystkim współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski.

*

(Kor. wł.) Załoga Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych zameldowała o wykonaniu planu rocznego na 24 dni przed terminem.

Sukces ten jest tym cenniejszy, ponieważ przedterminowe wykonanie planu rocznego przez fabrykę umożliwiło przedterminową realizację planów innym zakładom, w ten sposób przysporzyło naszemu przemysłowi produkcję wartości wielu setek tysięcy zł.

Na uroczystym zebraniu załogi zakładów w dniu 16 bm. minister przemysłu ciężkiego tow. Tokarski dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi 29 najbardziej zasłużonych pracowników fabryki.

*

Dnia 19 bm. Bytomskie Zakłady Przemysłu Węglowego zameldowały o wykonaniu zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego.

*

Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Robót Komunikacyjnych zameldował Ministrowi Komunikacji, że dnia 9 grudnia br. wykonał swój plan roczny w 104 proc.

*

Dnia 4 października 1950 r. zespół pracowników „Książki i Wiedzy" zobowiązał się na 71 rocznicę urodzin towarzysza Józefa Stalina wykonać przedterminowo plan roczny.

Dnia 20 grudnia 1950 r. zobowiązanie to zostało wykonane. „Książka i Wiedza" wydała w 1950 r. 838 tytułów o łącznej objętości 7.788 arkuszy wydawniczych w ilości 33 miliony 752 tys. egzemplarzy.

Koreańska armia ludowa wyzwoliła na wybrzeżu wschodnim prowincje Hamgen północny i południowy

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie z 19 grudnia br. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje:

Oddziały armii ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe prowadziły pomyślne działania bojowe, wyzwalając dalsze miasta i wsie.

Na południe od Hamhyn i na północ od Wonsan wojska ludowe wyzwoliły miasta Czonphen, Jonan, Kowon, Munczhon i wiele innych miejscowości. W ten sposób po rozgromieniu i wypędzeniu nieprzyjaciela z wybrzeża wschodniego oddziały armii ludowej wyzwoliły całkowicie prowincje północny Hamgen i południowy Hamgen oraz północną część prowincji Kanwon. Działające w rejonie Hampho oddziały armii ludowej rozgromiły w ciągu ostatnich dni kilka jednostek nieprzyjacielskich i wzięły do niewoli ponad 360 żołnierzy i oficerów. Wzięto znaczną zdobycz.

Prawdziwe przyczyny porażek agresorów w Korei

(f) NOWY JORK (PAP). — Mimo że większość dzienników amerykańskich usiłuje w dalszym ciągu wmówić swym czytelnikom, że przyczyny porażek interwentów amerykańskich w Korei należy sobie tłumaczyć rzekomo olbrzymią przewagą liczebną wojsk północno - koreańskich i ochotników chińskich, — niektórzy komentatorzy jak np. sprawozdawca „Daily Compass", zaczynają przyznawać, że wyjaśnienie takie jest niesłuszne, i że wojska ludowe zawdzięczają swe zwycięstwa przede wszystkim lepszemu dowództwu i lepszej strategii.

Dziennik „Christian Science Monitor" demaskuje legendę o rzekomej przewadze liczebnej sił koreańskiej armii ludowej.

„Nie wszyscy rozumieją — stwierdza dziennik — że ilość wojsk zaangażowanych w Korei po stronie amerykańskiej jest znacznie wyższa niż podają komunikaty. Siły zbrojne pod dowództwem Mac Arthura składają się z następujących jednostek: 1) VIII armia (4 amerykańskie dywizje piechoty i jeden pułk skoczków spadochronowych) — razem około 90 tysięcy żołnierzy; 2) Korpus desantowy, w skład którego wchodzą I amerykańska dywizja piechoty morskiej, dwie brygady angielskie, jedna brygada turecka i dwie amerykańskie dywizje piechoty (razem około 50 tysięcy żołnierzy); 3) jednostki artyleryjskie — około 60 tysięcy żołnierzy; 4) jednostki saperskie — około 60 tysięcy żołnierzy; 5) jednostki artyleryjskie, saperskie, transportowe, łączność i obsługa lotnicza (około 190 tysięcy żołnierzy). Razem więc, nie licząc wojsk południowo-koreańskich, Mac Arthur ma pod swymi rozkazami około 330 tysięcy żołnierzy i oficerów".

Czasopismo amerykańskie wzywa do wycofania wojsk z Korei

(f) NOWY JORK (PAP). — W wydawanym przez skrajnie reakcyjny koncern prasowy Hearsta czasopiśmie „New York Journal and American" ukazał się artykuł, wzywający do wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

„Kampania koreańska — pisze „New York Journal and American" — nie może być przez nas wygrana, choćbyśmy tam wysłali całą naszą regularną armię. Powinniśmy, póki jeszcze czas, ewakuować wszystkie nasze dywizje z Korei. Wycofajmy się nie tylko z Korei, lecz również z Organizacji Narodów Zjednoczonych... Gdybyśmy mieli dobrego prezydenta, to niewątpliwie postąpiłby on w ten sposób.

Zamaskowany departament uzbrojenia powstał w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, na naradzie czołowych przedstawicieli ciężkiego przemysłu Niemiec zachodnich, która miała miejsce w dniu 18 grudnia w Hamburgu, została powzięta uchwała utworzenia „Europejskiego Komitetu Związku Przemysłu Niemieckiego". Komitet ten będzie miał za zadanie ułatwić włączenie zachodnio - niemieckiej gospodarki wojenno - przemysłowej w ramy paktu atlantyckiego. ADN podkreśla, że nowopowstały Komitet jest w istocie „departamentem uzbrojenia" Niemiec zachodnich w pełni podporządkowany monopolom amerykańskim.

Prezydent RP rewizytował Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(f) Dnia 20 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut rewizytował w Pałacu Myśliwieckim Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Prezydentowi R. P. towarzyszył Szef Kancelarii Cywilnej i Kancelarii Rady Państwa — min. Marian Rybicki.

Przyjęcie wydane przez Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

(f) W dniu 20 bm. Prezydent NRD Wilhelm Pieck, wydał przyjęcie w salach redutowych Teatru Narodowego.

Na przyjęcie przybył Prezydent RP, Bolesław Bierut.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie towarzyszącej Prezydentowi Pieckowi delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele dyplomatyczni: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i kulturalnego stolicy.

W przyjęciu uczestniczył również Szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie, ambasador Jan Izydorczyk oraz Szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Friedrich Wolf.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Związkowcy polscy do towarzysza Józefa Stalina

(f) Podczas obrad Plenum CRZZ, jego uczestnicy wśród ogromnego entuzjazmu i długo niemilknących oklasków uchwalili wysłanie depeszy do Józefa Stalina z okazji 71 rocznicy urodzin Wodza światowego obozu o pokój.

„VI plenum CRZZ — czytamy m. in. w depeszy — obradujące w Warszawie w przededniu 71 rocznicy Waszych urodzin, przesyła Wam — Towarzyszu Stalinie — w imieniu przeszło 4 milionów robotników i pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych najgorętsze proletariackie pozdrowienia".

Berlińskie echa wizyty Prezydenta Piecka w Polsce

BERLIŃSKI KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU" TELEFONUJE

Berlin, 20 grudnia.

Dzisiejsza niemiecka prasa demokratyczna przynosi na czołowych miejscach obszerne relacje i sprawozdania z pobytu prezydenta Piecka w Warszawie, podkreślając serdeczność, z jaką pierwszy obywatel NRD witany był przez rząd i społeczeństwo polskie. We wszystkich gazetach porannych pojawiły się na pierwszej stronie obszerne życiorysy prezydenta Bieruta, jak również podobizny obu prezydentów, pod wspólnym tytułem: „Przedstawiciele dwóch narodów, których przyjaźń jest nierozerwalna". Prasa podaje sprawozdanie z państwowych uroczystości w Warszawie. Szczególnie obszernie opisana jest wizyta prezydenta Piecka w Domu Słowa Polskiego oraz w redakcji „Trybuny Ludu", przy czym prasa podkreśla serdeczne powitanie zgotowane Prezydentowi przez robotników i pracowników Domu Słowa Polskiego.

Cała pierwsza stronica centralnego organu SED „Neues Deutschland" poświęcona została wizycie niemieckiej delegacji rządowej w Warszawie a w artykule wstępnym poświęconym uroczystościom warszawskim czytamy m. in.: *„Przyjęcie jakie naród polski zgotował niemieckim gościom było wzruszającą demonstracją przyjaźni, która łączy oba narody. Było ono pełna głębokiego znaczenia manifestacją gotowości obu narodów przeciwstawienia się wspólnymi siłami wojennym planom amerykańskiego imperializmu i jego pachołków... Wizyta w Warszawie będzie dla milionów Niemców nowym bodźcem do walki o pokój, do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Niemcami a Polską, do podwojenia wysiłków w walce z remilitaryzacją zachodnich Niemiec i o zjednoczenie demokratycznego i pokój miłującego państwa niemieckiego".*

M. P.

Pismo niemieckiego związku ofiar faszyzmu do FIAPP

(f) Jak podaje Sekretariat Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, którego siedziba znajduje się w Warszawie, w odpowiedzi na wspólną deklarację Związków Bojowników o Wolność i Demokrację Francji, Polski i Czechosłowacji przeciwko remilitaryzacji Niemiec, związki te otrzymały od Rady Naczelnej VVN (Niemiecki Związek ofiar faszyzmu, należący do FIAPP) pismo, w którym składają serdeczne podziękowania za tę deklarację, będącą, jak stwierdzają, aktem wielkiej wagi i wyrazem braterskiej solidarności międzynarodowej.

Naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan i położyć kres wszelkim bezpośrednim czy pośrednim aktom agresji rządu USA przeciw Chinom

Przemówienie Wu Hsiu-czuana niewygłoszone w ONZ wskutek przeszkód bloku amerykańskiego

(f) NOWY JORK. (PAP). Poniżej podajemy obszerny skrót przemówienia, które przedstawiciel rządu Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuan miał wygłosić na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, aby poprzeć skargę Związku Radzieckiego z powodu agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Wu Hsiu-czuan przemówienia tego dotychczas nie mógł wygłosić wskutek przeszkód, jakie blok amerykański czyni, aby utrudnić rozpatrzenie tej sprawy w ONZ. Tekst swego niewygłoszonego przemówienia Wu Hsiu-czuan wręczył przedstawicielom prasy na konferencji odbytej w Nowym Jorku w dniu 16 bm.

Dnia 27 listopada br. — czytamy w przemówieniu Wu Hsiu-czuana — wysłuchałem przemówienia przedstawiciela Związku Radzieckiego p. Wyszyńskiego, oskarżającego Stany Zjednoczone o agresję przeciwko Chinom. W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej popieram niniejszym w całej rozciągłości przemówienie przedstawiciela Związku Radzieckiego p. Wyszyńskiego, zawierające oskarżenie Stanów Zjednoczonych o agresję przeciwko Chinom.

W ciągu całej swej historii Związek Radziecki zawsze był wielkim przyjacielem narodu chińskiego. Wkrótce po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Związek Radziecki zrezygnował z nierównych układów, które Rosja carska zawarła z Chinami i zaczął prowadzić wobec Chin politykę prawdziwego równouprawnienia. Po utworzeniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Związek Radziecki zawarł z Chinami prawdziwie przyjacielski układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, który ugruntował w formie układu głęboką przyjaźń między narodem chińskim i narodami Związku Radzieckiego. Przemówienie p. Wyszyńskiego raz jeszcze dowodzi, że Związek Radziecki jest najpewniejszym przyjacielem i sojusznikiem narodu chińskiego, przeciwstawiającego się agresji imperialistycznej i budującego Chiny Ludowe.

Imperialiści amerykańscy zawsze byli agresorami wobec narodu chińskiego

Wszyscy agresorzy imperialistyczni, a zwłaszcza imperialistyczni agresorzy Stanów Zjednoczonych, boją się jedności narodów Chin i Związku Radzieckiego. Boją się oni chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, który wymierzony jest przeciwko agresji imperialistycznej i broni wzajemnych interesów Chin i Związku Radzieckiego. Ponieważ Chiny i Związek Radziecki są jednomyślne, imperialistom trudno jest realizować swe agresywne spiski. Siła ściśle zjednoczonych 700 milionów ludzi — narodów Chin i Związku Radzieckiego — stanowi niezwykle poważną przeszkodę na drodze imperialistycznej agresji. Dlatego też zdesperowani agresorzy imperialistyczni wynajdują różne sposoby, usiłując wbić klin między dwóch wielkich sojuszników — Chiny i Związek Radziecki. Muszę jednak powiedzieć tym imperialistycznym agresorom: „Wspaniała jedność Chin i Związku Radzieckiego jest niewzruszona. Wszystkie wasze spiski, mające na celu wbicie klina, są bezowocne; są one skazane na niepowodzenie i już poniosły fiasko".

W tym samym dniu, gdy przemawiał p. Wyszyński, wysłuchałem również odpowiedzi przedstawiciela Stanów Zjednoczonych p. Dullesa. Jednakże odpowiedź p. Dullesa, oświadczenie p. Austina w tej samej sprawie i jego odpowiedź na moje przemówienie w Radzie Bezpieczeństwa, jak również argumenty przytoczone przez przedstawiciela Anglii p. Jebba, który poparł przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — wszystkie te przemówienia, odpowiedzi i argumenty są zniekształceniem faktów i wypaczeniem prawdy i nie mogą wytrzymać jakiejkolwiek bądź próby. Wszyscy oni wiele mówili, ale niezależnie od tego o czym mówili — czy była to historia, filozofia, polityka, czy też ekonomia— nigdy nie potrafili uczynić swych argumentów przekonującymi. Wytłumaczyć to należy okolicznością, że są oni zdecydowani poprzeć bez reszty agresję i występują w obronie agresji.

Przybierając pozę serdecznego człowieka, p. Dulles rozpoczął przemówienie od wzmianki o przyjaźni między narodem Chin i narodem Stanów Zjednoczonych. W związku z tym pragnąłbym poruszyć sprawę przyjaźni między narodem chińskim i narodem amerykańskim. Czy istnieje głęboka przyjaźń między narodem chińskim i narodem amerykańskim? Tak. Głęboka przyjaźń między narodem chińskim i narodem amerykańskim nie tylko istniała w przeszłości, nie tylko istnieje obecnie, lecz trwać będzie również w przyszłości. Jednakże przyjaźń między narodem chińskim i narodem amerykańskim nie ma nic wspólnego z tzw. przyjaźnią, o której mówią pp. Dullesowie, Austinowie, Achesonowie i Trumanowie, z przyjaźnią między imperialistycznymi agresorami amerykańskimi a narodem chińskim, cierpiącym na skutek takiej agresji.

Naród chiński nigdy nie darzył przyjaźnią imperialistów amerykańskich i amerykańskich kół rządzących. Naród chiński żywił do nich tylko nienawiść. Nienawiść ta jest nieuchronnym następstwem amerykańskiej imperialistycznej polityki agresji przeciwko Chinom. Ponieważ amerykańska imperialistyczna polityka agresji osiągnęła już stadium zbrojnej agresji przeciwko Chinom, przyjaźń między narodem chińskim i amerykańskim rzeczywiście może ucierpieć.

Chciałbym jednak łaskawemu panu Dullesowi zadać następujące pytanie: kto naraża na szwank przyjazne stosunki między narodem chińskim i narodem amerykańskim? Nikt inny jak rząd USA, amerykańskie koła rządzące, imperialistyczni agresorzy amerykańscy, polityka i zbrojne działania agresywne rządu USA przeciwko Chinom. To imperialiści amerykańscy wysłali młodzież USA do cieśniny Taiwańskiej i na obszar powietrzny Chin do walki przeciwko narodowi chińskiemu. Czyż można powiedzieć, że flota chińska skierowała się do wybrzeży Stanów Zjednoczonych przygotowując się do walki przeciwko narodowi amerykańskiemu? Czyż można powiedzieć, że samoloty chińskie pogwałciły granice powietrzne USA, by bombardować kobiety i dzieci amerykańskie? Czyż to nie prezydent USA Truman oświadczył, że rozważa sprawę użycia zbrodniczej broni — bomby atomowej, aby unicestwić naród chiński i naród koreański?

Naród chiński jest zdecydowany wydrzeć Taiwan ze szponów agresorów amerykańskich

Imperialistyczna agresja USA przeciwko Chinom, która w przeszłości miała formę zamaskowanej i pośredniej, obecnie przyjęła formę agresji bezpośredniej i jawnej. Taiwan jest bezspornie nieodłączną częścią terytorium Chin. Wyzwolenie Taiwanu przez Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest realizacją jego suwerennego prawa na jego własnym terytorium. Jest to sprawa czysto wewnętrzna, która nie dopuszcza żadnej ingerencji ze strony jakiegokolwiek obcego mocarstwa.

Niemniej jednak prezydent Truman otwarcie wysłał amerykańskie siły zbrojne na Taiwan, aby przeszkodzić chińskiej armii ludowej w wyzwoleniu Taiwanu. Jest to bezpośrednia, jawna agresja przeciwko terytorium chińskiemu ze strony imperialistów USA. Przedstawiciele St. Zjednoczonych i ich poplecznicy oświadczyli, że „Taiwan jest jednym z terytoriów, które dawniej należały do Japonii i sprawa jego przyszłości podobnie jak i przyszłość innych terytoriów, które należały do Japonii, wciąż jeszcze wymaga międzynarodowej decyzji". Przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego zapomnieli jednak, że Taiwan w ciągu dziejów był zawsze nieodłączną częścią terytorium Chin. Mieszkańcy Taiwanu są Chińczykami i podlegają jurysdykcji rządu chińskiego. Wyspa ta została tylko ukradziona przez Japonię w r. 1895. Statut Taiwanu został nie tylko określony w deklaracji kairskiej i w deklaracji poczdamskiej, lecz w ciągu pięciu lat, które upłynęły od chwili zakończenia wojny, decyzje te były realizowane w praktyce.

Przedstawiciel St. Zjednoczonych p. Austin utrzymywał, że inwazja St. Zjednoczonych na Taiwan dokonana została w celu „militarnej neutralizacji" tej wyspy. Jednakże zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych i z prawem międzynarodowym nie ma żadnego wytłumaczenia, które można by było przytoczyć na usprawiedliwienie ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów i agresji przeciwko terytorium innych krajów. Twierdzenie, że wtargnięcie amerykańskich sił zbrojnych na Taiwan dokonane zostało w celu militarnego zneutralizowania Taiwanu jest mimowolnym przyznaniem agresji USA przeciwko Taiwanowi.

Pan Austin ze swej strony uciekł się do innego chwytu. Nie negował on faktu, że siódma flota amerykańska wtargnęła do cieśniny taiwańskiej, lecz usiłował negować bezsporny fakt oraz międzynarodowe porozumienia ustalające, że Taiwan jest terytorium Chin. Miał on czelność zapytać Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej o zamiary w stosunku do Taiwanu. Naród chiński zdecydowany jest wydrzeć Taiwan ze szponów bezwstydnych agresorów amerykańskich. Jesteśmy zdecydowani tego dokonać i dysponujemy niezbędną w tym celu siłą. Rząd USA musi ponieść pełną odpowiedzialność za wszystkie wypływające z tego następstwa.

Pan Austin usiłował posłużyć się imieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby zalegalizować akt agresji USA przeciwko Taiwanowi, aby pozyskać współuczestników inwazji na Taiwan. Pragnę jednak powiedzieć p. Austinowi: wszystkie bezprawne rezolucje ONZ uchwalone w wyniku manipulacji USA nie mają jakiejkolwiek mocy wiążącej dla narodu chińskiego. Naród chiński jest zdecydowany nie tylko rozgromić głównych agresorów z którymi Chiny mają obecnie do czynienia, lecz jest również zdecydowany rozgromić wszystkich agresorów, którzy ośmielą się wtargnąć na terytorium Chin.

„Oskarżam rząd USA o interwencję, agresję i wrogość wobec Chin"

Pragnę obecnie przedstawić Komisji fakty, na podstawie których oskarżam rząd USA o interwencję, agresję i wrogi stosunek do Chin.

1 Rząd USA aktywnie popierał i nadal popiera niedobitki reakcyjnej kliki Czang Kai-szeka na Taiwanie, pomagając jej w prowadzeniu desperackiej walki. Polecił on Czang Kai-szekowi zorganizować blokadę wybrzeża chińskiego i bombardować miasta chińskie. Rząd USA bez przerwy wysyła na Taiwan amunicję, uzbrojenie i inne materiały wojenne. Wg. niekompletnych danych, od stycznia do października br. rządy USA i Kanady posłały niedobitkom reakcyjnej kliki Czang Kai-szeka kilkaset samolotów i przeszło 700 czołgów. Jednocześnie oficerowie amerykańscy szkolili wojska Czang Kai-szeka, przygotowując je do walki przeciwko narodowi chińskiemu. Amerykański podżegacz wojenny Claire Chennault — były dowódca 14 amerykańskiej formacji lotniczej oświadczył publicznie: „Blokada jest konieczna, aby zamorzyć komunistów głodem".

Jest rzeczą powszechnie znaną, że niedobitki reakcyjnej kliki Czang Kai-szeka posługują się samolotami amerykańskimi, aby bombardować nadbrzeżne miasta chińskie. 6. II. br. Czang Kai-szek użył samolotów amerykańskich, aby w barbarzyński sposób bombardować Szanghaj. W wyniku tego nalotu zginęło lub odniosło rany ponad 1000 obywateli chińskich, oraz zburzono wiele domów. Naród chiński nigdy tego nie zapomni.

Poza jawnym i aktywnym popieraniem niedobitków reakcyjnej kliki Czang Kai-szeka w ich desperackiej walce, rząd USA usiłuje również osłabić Chińską Republikę Ludową od wewnątrz. Organa wywiadu amerykańskiego wraz z organami wywiadu kuomintangowskiego kierują tajnymi agentami i bandytami, którzy uprawiają różnorodną działalność dywersyjną.

2 Rząd USA posługuje się wszelkimi środkami, aby przeszkodzić udziałowi przedstawicieli Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i w Sojuszniczej Radzie dla Japonii, domagając się jednocześnie, aby miejsce Chin uzurpowali przedstawiciele jawnego wroga narodu chińskiego — reakcyjnej kliki kuomintangowskiej na Taiwanie. Od 15 listopada 1949 r. nasz minister spraw zagranicznych Czou En-lai, niejednokrotnie domagał się, aby ONZ wypędziła bezprawnych przedstawicieli niedobitków reakcyjnej kliki kuomintangowskiej.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Indii i innych krajów również niejednokrotnie wysuwali analogiczne propozycje na sesji Zgromadzenia Ogólnego i w Radzie Bezpieczeństwa. Jednakże Stany Zjednoczone i ich satelici odrzucili wszystkie te słuszne żądania i propozycje. Tak więc rząd USA nie tylko utrzymuje dotychczas przedstawicieli niedobitków reakcyjnej kliki Kuomintangu w ONZ, lecz również polecił im kwestionować słuszne oskarżenie wysunięte przez legalnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

3 Rząd USA aktywnie uzbraja siły faszystowskie w Japonii. Japońskie siły faszystowskie odradzają się. Lekceważąc protesty i ostrzeżenia naszego rządu, gen. Mac Arthur bezprawnie zwolnił wielu japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy wtargnęli w swoim czasie do Chin. Władze amerykańskie w Japonii wskrzeszają pod płaszczykiem „policji rezerwowej" armię japońską. Policja japońska liczy już 125 tys. osób. Odradza się również japońska marynarka wojenna. Tzw. „urząd ochrony morskiej" w Japonii ma już pod swoim dowództwem 300 okrętów. Rząd USA zamierza zawrzeć separatystyczny traktat pokojowy z Japonią bez udziału Związku Radzieckiego i Chin, aby rozciągnąć swe wyłączne panowanie nad Japonią. Niedawne memorandum Departamentu Stanu USA przesłane Komisji Dalekowschodniej zawierało nawet wyraźną propozycję, aby statut terytorium chińskiego — Taiwanu — określony został w drodze wspólnych konsultacji USA, Zjednoczonego Królestwa, Chin i ZSRR. Na tej podstawie można wnioskować, o jakim traktacie pokojowym z Japonią myśli rząd USA.

Prowadząc tego rodzaju politykę wobec Japonii, rząd USA dąży bezwzględnie do przekształcenia Japonii w bazę wojenną imperialistów amerykańskich dla wojny agresywnej w Azji. W rzeczywistości rząd amerykański wykorzystał już tę bazę wojenną — Japonię i faszystowskich militarystów japońskich — dla zbrojnej agresji przeciwko terytorium Chin — Taiwanowi i przeciwko sąsiadom Chin — Korei.

4 Rząd Stanów Zjednoczonych stworzył szeroką sieć baz wojennych na Oceanie Spokojnym. Sieć ta rozciąga się od amerykańskiej bazy wojennej na Alasce, poprzez wyspy Aleuckie, Japonię, wyspy Riukiu, Koreę, Taiwan, Filipiny i Vietnam do Syjamu. Każdy widzi, że ten łańcuch baz stwarza okrążenie wokół nowych Chin. Generał Mac Arthur przyznał otwarcie że ten łańcuch baz skierowany jest przeciwko Chinom i Związkowi Radzieckiemu jako obiektów dla okrążenia i celów napaści.

Jednoczesna agresja zbrojna przeciwko terytorium Chin — Taiwanowi i sąsiadowi Chin — Korei jest nie tylko nieuniknionym rezultatem nieustannej amerykańskiej agresji imperialistycznej przeciw Chinom, lecz jest z góry obmyślanym krokiem podjętym w celu dalszej totalnej napaści na Chińską Republikę Ludową. Cel rządu Stanów Zjednoczonych w jego agresji przeciwko Taiwanowi polega na tym, aby przekształcić Taiwan w odskocznię imperialistów amerykańskich dla napaści na Chiny kontynentalne. Tak samo zbrojna agresja przeciwko Korei zmierza do przekształcenia Korei w drugą odskocznię imperialistów amerykańskich dla napaści na Chiny kontynentalne.

Ochotnicy chińscy w Korei spełniają zaszczytne zadanie obrony ojczyzny

Od samego początku agresja rządu amerykańskiego przeciwko Korei zagrażała bezpieczeństwu Chin. Rząd Stanów Zjednoczonych zignorował niejednokrotne ostrzeżenie rządu Chin i wydał swym agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozkaz, aby bez przerwy rozszerzały płomień wojny do północno-wschodniej granicy Chin. Postępując w ten sposób rząd amerykański nie może mieć żadnego innego celu prócz realizacji dalszej agresji przeciw Chinom po dokonaniu okupacji Korei. Historia dowodzi, że koniec jednej agresji stanowi początek nowej agresji. W istocie amerykańscy agresorzy imperialistyczni i ich marionetki dokonali swego następnego kroku jeszcze przed zrealizowaniem całkowitej okupacji Korei. W 1949 roku Li Syn-man przedstawił rządowi Stanów Zjednoczonych projekt „koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu". W artykule 7 tego projektu układu stwierdza się: „Obie wysokie układające się strony uznają i rozumieją, że w wypadku jeśli wojna wyzwoleńcza (tzn. wojna agresywna Stanów Zjednoczonych) będzie musiała być kontynuowana na terytorium Mandżurii w odpowiedzi na napaść chińskiej partii komunistycznej na Koreę, prezydent Stanów Zjednoczonych pomoże prezydentowi Republiki Koreańskiej w doprowadzeniu wojny wyzwoleńczej do zwycięstwa. Prezydent Republiki Koreańskiej ze swej strony prócz odbudowy Korei Północnej, co jest specjalnie ważne dla Republiki Koreańskiej — zobowiązuje się przekazać eksploatację bogactw naturalnych Mandżurii i innych części Chin Wschodnich pod wspólny zarząd Stanów Zjednoczonych i Korei."

Amerykańscy podżegacze wojenni nieustannie domagali się, aby amerykańskie siły zbrojne przeszły przez granicę północno-koreańską i wtargnęły do północno - wschodnich Chin. Znany tygodnik amerykański „United States News and World Report" z 13 października zamieścił mapę działań bombowców amerykańskich w Korei, na której miasta północno-wschodnich Chin są wyraźnie oznaczone jako obiekty bombardowań.

Wszystko to dowodzi, że agresywne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych w Korei systematycznie obmyślają wtargnięcie do północno-wschodniego obszaru Chin.

Dążenie rządu Stanów Zjednoczonych do rozszerzenia wojny agresywnej w Korei znajduje jeszcze bardziej jaskrawy wyraz w działaniach agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei. 27 sierpnia samoloty i okręty wojenne agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei rozpoczęły nieustające prowokacje przeciwko Chinom. Od 27 sierpnia do 25 listopada agresywne lotnictwo Stanów Zjednoczonych w Korei pogwałciło granice powietrzne Chin przeszło 200 razy i przeniknęło w głąb terytorium Chin, aby bombardować, ostrzeliwać i przeprowadzać loty zwiadowcze. Spowodowało to śmierć wielu osób spośród chińskiej ludności cywilnej i straty materialne. Ponadto okręty wojenne agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych działających przeciwko Taiwanowi i Korei bezprawnie przeprowadziły rewizje chińskich okrętów handlowych na pełnym morzu.

Długi łańcuch agresywnych aktów Stanów Zjednoczonych dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest rozszerzyć agresję na Chiny i te agresywne działania wojenne imperialistów amerykańskich przeciwko Chińskiej Republice Ludowej już się rozpoczęły.

W takich nie do zniesienia okolicznościach, Chińczycy pragnąc obronić swą ojczyznę, udają się dobrowolnie w wielkiej liczbie na pomoc narodowi koreańskiemu stawiającemu opór imperialistom amerykańskim. Są to całkowicie zrozumiałe, uzasadnione i zaszczytne poczynania. Nie ma w tym nic takiego co mogłoby usprawiedliwić strach podżegaczy wojennych.

Zgodnie z uprzednio obmyślonym planem amerykańskie koła rządzące rozkazały swej marionetce — Li Syn-manowi napaść na Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną i w ten sposób rozpętać wojnę domową w Korei. Następnie pod pretekstem wmieszania się do wojny domowej w Korei, koła rządzące Stanów Zjednoczonych dokonały jednocześnie agresji przeciwko Taiwanowi i Korei.

Narody całego świata stawiają kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych następujące pytanie: Jak mógł naród koreański dokonać agresji przeciwko narodowi koreańskiemu? Dlaczego siły zbrojne Stanów Zjednoczonych wysłano do Korei, oddalonej o 5 tys. mil od Ameryki, dla napaści na naród koreański, który nigdy nie dokonał żadnej agresji przeciwko Stanom Zjednoczonym? Jest to pytanie całkowicie właściwe. Naród koreański nie mógł dokonać agresji przeciwko narodowi koreańskiemu, tak samo jak naród amerykański nie mógł dokonać agresji przeciwko narodowi amerykańskiemu. Naród koreański nigdy nie dokonywał agresji przeciwko Stanom Zjednoczonym i narodowi amerykańskiemu.

Przeciwnie, koła rządzące Stanów Zjednoczonych wmieszały się do spraw wewnętrznych Korei i dokonały agresji zbrojnej przeciw Korei.

Następnie Wu Hsiu-czuan rozprawił się z twierdzeniem kół rządzących St. Zjednoczonych, jakoby ONZ usankcjonowała agresję amerykańską na Korei. Wu Hsiu-czuan przypomniał, że bezprawne uchwały Rady Bezpieczeństwa, w której nie zasiadali przedstawiciele ZSRR i Chin Ludowych z 25 i 27 czerwca oraz 7 lipca, zalecające członkom ONZ udzielenie pomocy lisynmanowcom w ich walce przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, zostały przyjęte w wyniku naruszenia statutu ONZ tak pod względem formy jak i treści. Poza tym rezolucje te były przyjęte po decyzji rządu USA interwencji zbrojnej w Korei.

Austin niejednokrotnie twierdził, że tzw. wojnę z agresją w Korei prowadzą wojska Narodów Zjednoczonych. Lecz któż da się oszukać taką argumentacją? Ci którzy walczą obecnie z narodem koreańskim nie są żołnierzami ONZ. Są to przede wszystkim wojska amerykańskie oraz nieznaczna ilość wojsk innych krajów, popierających Stany Zjednoczone. Działaniami wojennymi w Korei kieruje nie głównodowodzący wojskami ONZ lecz głównodowodzący siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie gen. Mac Arthur, do którego narody Azji żywią głęboką nienawiść. Cel wojsk walczących z narodem koreańskim nie polega na przeciwstawieniu się agresji, gdyż naród koreański nie może dokonywać agresji przeciw narodowi koreańskiemu. Celem tych wojsk nie jest zapewnienie niezależności i jedności Korei, gdyż byłoby absurdalne uważać, że niezależność i jedność kraju, można osiągnąć z pomocą sił zbrojnych obcego mocarstwa.

Celem wojsk Stanów Zjednoczonych walczących z narodem koreańskim jest zagarnięcie całej Korei, wykorzystanie jej terytorium jako odskoczni dla ataku na kontynent Chin. Jak już stwierdziłem, atak na kontynent Chin już się zaczął.

Wojska Stanów Zjednoczonych i wojska lisynmanowskie, które prowadzą walkę z narodem koreańskim, naruszyły wszelkie normy międzynarodowe i precedensy historyczne. Dokonują one masowego wyniszczenia niewinnych, spokojnych mieszkańców Korei, w tej liczbie kobiet i dzieci. Niszczą one w barbarzyński sposób spokojne miasta i wsie Korei. Ich barbarzyństwo i nieludzkość zdystansowały nawet okrucieństwo wojsk hitlerowskich w Europie. To barbarzyńskie, okrutne i nieludzkie postępowanie wywołuje głęboki gniew narodu koreańskiego i chińskiego, jak też wszystkich narodów świata miłujących wolność.

Muszę podkreślić w tym miejscu, że od 5 sierpnia do 27 listopada, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Demokratycznej Republiki Ludowej Pak Hen-en nieraz już protestował wobec ONZ, żądając położenia kresu nieludzkim okrucieństwom wojsk amerykańskich i lisynmanowskich.

Mimo to, ONZ świadomie ignorowała te protesty i świadomie ukrywała wiadomości o krwawych okrucieństwach. Mimo, że koreańska armia ludowa wielkodusznie obchodziła się z jeńcami, którzy dobrowolnie się poddali i jak wiadomo narodowi amerykańskiemu — zwolniła znaczną ilość tych jeńców, koła rządzące Stanów Zjednoczonych rozmyślnie rozpowszechniają tendencyjne wiadomości o zabitych nie na polu bitwy żołnierzach amerykańskich, aby okłamać naród amerykański, wzbudzić w nim uczucie zemsty oraz mieć nowe preteksty dla coraz bardziej masowych mordów i zniszczeń, dokonywanych przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie.

Jest to hańba, przeciwko której wyrażamy protest pełen oburzenia.

Odrzucamy reakcyjny pogląd, który głosi, że tylko życie Anglosasów jest drogie, natomiast życie mieszkańców Azji nie ma żadnej wartości.

Naród chiński zdecydowanie będzie walczył, nie szczędząc ofiar z takimi barbarzyńskimi i nieludzkimi okrucieństwami wojsk amerykańskich i lisynmanowskich niespotykanymi w historii.

Agresja przeciwko Korei i Taiwanowi jest częścią ogólnego planu ataku na Chiny

Istota problemu koreańskiego polega na tym, że rząd USA dokonał zbrojnego najazdu na Koreę, wycinając w pień ludność Korei. Celem Stanów Zjednoczonych jest zagarnięcie całej Korei i dokonanie agresji na kontynent Chin.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wnoszą niniejszym na Generalnym Zgromadzeniu ONZ skargę przeciw rządowi Stanów Zjednoczonych o bezprawne, zbrodnicze i agresywne akty zbrojnej interwencji w Korei, o zagładę ludności koreańskiej, o rozszerzenie wojny w Korei i przeniesienie jej na kontynent chiński.

Zbrojna agresja rządu USA przeciw wyspie Taiwan, jest najzupełniej bezpodstawną, bezpośrednią i niezamaskowaną agresją. Zbrojna agresja USA przeciw Korei jest w istocie rzeczy w równym stopniu bezpodstawna i niewybaczalna. Fakt, że Stany Zjednoczone wszczęły równocześnie zbrojną agresję przeciw wyspie Taiwan i przeciw Korei, jest w rzeczywistości realizowaniem przewidzianego planu agresji na szeroką skalę.

Toteż agresja ta, zagrażająca równocześnie narodowi chińskiemu i narodowi koreańskiemu, jest bezwstydną agresją.

Prezydent Truman, sekretarz stanu Acheson i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ Austin uporczywie twierdzą, że agresja USA na wyspie Taiwan była konieczną w związku z interwencją zbrojną Stanów Zjednoczonych w Korei. Bebler, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa w listopadzie, także uciekał się do takiej argumentacji. Bebler twierdził, że sprawa agresji rządu amerykańskiego przeciw wyspie Taiwan ma jedynie drugorzędne znaczenie. Tą argumentacją popierał on tych, którzy twierdzili, że skargi wysuniętej przez rząd chiński w związku z agresją zbrojną Stanów Zjednoczonych przeciw wyspie Taiwan w ogóle nie należy postawić na porządku dziennym, lub też utrzymywał, że rozstrzygnięcie sprawy zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciw wyspie Taiwan winno nastąpić po rozstrzygnięciu sprawy Korei. Chciałbym podkreślić, że wszystkie te argumenty są pozbawione sensu i świadczą o poparciu agresji Stanów Zjednoczonych. Statut ONZ wyraźnie przewiduje, że żadne argumenty nie mogą usprawiedliwić agresji.

Jakim sposobem zbrojna interwencja rządu amerykańskiego w Korei może usprawiedliwiać zbrojną agresję przeciw wyspie Taiwan? Próba przedstawiciela Stanów Zjednoczonych usprawiedliwienia zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciw wyspie Taiwan interwencją zbrojną Stanów Zjednoczonych przeciw Korei, jest warta śmiechu. Nie może ono nikogo oszukać i nie wytrzymuje żadnej krytyki. W rzeczywistości istnieje ścisły związek między agresją Stanów Zjednoczonych przeciw wyspie Taiwan, a agresją na Korei. Ale związek ten nie polega na tym, że zbrojna interwencja rządu USA w Korei może być wykorzystana dla usprawiedliwienia agresji USA na wyspę Taiwan. W rzeczywistości związek ten polega na tym, że równo agresja rządu Stanów Zjednoczonych przeciw wyspie Taiwan, jak i agresja jego przeciw Korei jest częścią ogólnego planu zaatakowania kontynentu Chin.

Dla narodu chińskiego wszyscy ci, którzy prowadzą agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu w Korei, są tymi samymi napastnikami, którzy dokonują agresji przeciw wyspie Taiwan. Ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych rozpętał równocześnie agresję przeciw terytorium Chin — przeciw wyspie Taiwan i przeciw ich najbliższemu sąsiadowi — Korei, nie istnieją żadne przyczyny, z powodu których naród chiński nie miałby przy pomocy ochotników popierać narodu koreańskiego w jego walce ze zbrojną agresją Stanów Zjednoczonych w Korei, stawiając równocześnie opór agresji zbrojnej USA przeciw wyspie Taiwan.

Słyszałem na Radzie Bezpieczeństwa wiele pustej gadaniny o tym, że wojska walczące obecnie w Korei nie mają zamiaru dokonać agresji przeciw północno - wschodniemu terytorium Chin. Mówią nawet, że większość członków Rady Bezpieczeństwa gotowa jest włączyć do rezolucji takie zapewnienie. Mniemają oni, że naród chiński może od tej chwili być spokojny. Znaczy to, uważać Chińczyków za idiotów. Należy podkreślić, że właśnie te kraje, które twierdzą, że siódma flota Stanów Zjednoczonych winna pozostać w zatoce Taiwańskiej i w dalszym ciągu prowadzić swą agresję przeciw Chinom, usiłują nas zapewnić o tym, że wojska USA w Korei nie naruszą praw Chin. Przypuśćcie, że oddziały wojsk kraju wrogiego Stanom Zjednoczonym zajęły wyspy Hawajskie, a inne oddziały tego samego kraju zaatakowały sąsiada Stanów Zjednoczonych — Meksyk. A po tym napastnik zaczyna zapewniać naród amerykański: „Nie macie się czego obawiać. Nasze wojska w Meksyku nie dokonają żadnej agresji przeciw Stanom Zjednoczonym".

Czy można sobie wyobrazić, ażeby naród amerykański uwierzył zapewnieniom tego napastnika oraz jego wspólników?

Rząd Stanów Zjednoczonych wtargnął na terytorium Chin — Taiwan, w tym samym czasie, gdy jego zbrojne siły grożą granicom Chin z innej strony. Jednakowoż rząd Stanów Zjednoczonych i jego wspólnicy żądają ażeby naród chiński uwierzył zapewnieniom o tym, że siły zbrojne, zbliżające się do granic Chin, nie wtargną na terytorium chińskie. Naród chiński w walce zdobył zbyt wiele doświadczenia, ażeby przywiązywał najmniejszą wagę do tych pustych słów.

W imię obrony pokoju i bezpieczeństwa świata obowiązkiem ONZ jest nałożenie sankcji na rząd USA za jego zbrodniczą działalność

VII flota amerykańska wtargnęła do zatoki Taiwańskiej, a agresywne siły powietrzne Stanów Zjednoczonych w Korei naruszały powietrzne granice chińskie ponad 200 razy. Fakty te dementują wszelkie zapewnienia, jakie mogą dawać Austin lub Jebb. Naród chiński całkowicie i słusznie rozumie znaczenie ciągłych prowokacji wymierzonych przeciw Chinom ze strony amerykańskich sił zbrojnych, które jednocześnie dokonują agresji przeciw wyspie Taiwan i przeciw Korei.

Napastnik, który wtargnął do Korei, jest tymże samym napastnikiem, który wtargnął na Taiwan. Naród chiński rozumie, że kiedy napastnik zakończy w Korei swoją agresję, — następnym jego krokiem będzie w sposób nieunikniony, dalsza agresja przeciw kontynentowi Chin. Chiny są jedynym państwem, które posiada granicę z Koreą o długości 500 km. Naród chiński i naród koreański na przestrzeni całej swej historii popierały się nawzajem. Napastnik, który dziś wtargnął do Korei, niechybnie wtargnie jutro do Chin. Tak postąpiła imperialistyczna Japonia 55 lat temu. Tak właśnie postępują dzisiaj imperialiści amerykańscy, działając jednak znacznie szybciej niż imperialiści japońscy. Dlatego naród chiński w swoim oporze przeciw agresji amerykańskiej na Taiwan udziela ochotniczej pomocy narodowi koreańskiemu, stawiającemu opór agresywnym działaniom Stanów Zjednoczonych. Takie postawienie sprawy nie może wywołać zarzutów, gdyż jest ono całkowicie usprawiedliwione. Takie postępowanie oznacza nie tylko udzielanie pomocy sąsiadowi, lecz także ochronę własnej ojczyzny. Nikt inny jak właśnie imperialistyczni napastnicy amerykańscy oraz ich poplecznicy, dokonują zbrojnej agresji przeciw wyspie Taiwan i Korei. Postępowanie narodu chińskiego, który udziela ochotniczej pomocy narodowi koreańskiemu w jego oporze przeciw agresji amerykańskiej jest sprawą słuszną, wymierzoną przeciw interwencji i agresji. Jak długo trwać będzie zbrodnicza interwencja i agresja ze strony napastników amerykańskich oraz ich popleczników, tak długo słuszna walka narodu chińskiego i koreańskiego z interwencją i agresją nie zostanie przerwana wbrew wszelkim wysiłkom agresorów amerykańskich oraz ich popleczników, którzy zniekształcają prawdę przy pomocy fałszerstw i oszustw. Imperialiści amerykańscy przepłynęli Ocean Spokojny, ażeby wtargnąć do Korei i na Taiwan.

Twierdzenie, że naród chiński nie powinien udzielać jakiejkolwiek ochotniczej pomocy narodowi koreańskiemu, stawić opór interwencji i agresji imperialistów amerykańskich przeciw Chinom i Korei — jest absurdalne i mija się z celem. Ostrze amerykańskiej agresji sięgnęło zbyt daleko. Wbiło się ono poprzez Ocean Spokojny, poprzez 5 tys. mil w terytorium Chin i Korei. Naród chiński i koreański zdecydowanie żądają, ażeby napastnicy Stanów Zjednoczonych oraz ich poplecznicy, cofnęli swoje długie, agresywne ostrze natychmiast, usuwając swe siły zbrojne z Taiwanu i Korei. Po krachu niedawnej ofensywy „w celu zakończenia wojny" rozpoczętej przez amerykańskiego gen. Mac Arthura, prezydent Stanów Zjednoczonych — Truman, sekretarz stanu — Acheson i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ — Austin zaczęli krzyczeć o tak zwanej „nowej agresji" czy też „interwencji" Chin przeciw Korei. Grożą oni znowu, że wykorzystają bezprawnie ONZ dla rozszerzenia wojny na kontynent Chin i nie będą się nawet wahali rozpętać trzeciej wojny światowej. Jest to barbarzyńska groźba. Naród chiński i koreański są zdecydowane przeciwstawić się agresji amerykańskiej i nigdy nie schylą głowy przed żadną groźbą.

Muszę równocześnie uprzedzić przedstawicieli krajów, które gotowe są pomóc Stanom Zjednoczonym w ich machinacjach. Jeśli w ten sposób postąpicie, oznaczać będzie, że podejmujecie dalsze kroki popierając agresję amerykańską. Oznaczać to będzie, że stajecie się wrogami 475-milionowego narodu chińskiego oraz narodów całego świata, miłujących pokój i przeciwstawiających się wojnie. Naród chiński i narody świata nie wybaczą wam tego. Będziecie musieli ponosić całkowitą odpowiedzialność za nieuchronne konsekwencje waszego postępowania.

Prezydent Stanów Zjednoczonych — Truman i sekretarz stanu Acheson, stale powołują się na „kryzys" obecnej sytuacji międzynarodowej. Ale niech nam wolno będzie zapytać: Skąd się wziął ten „kryzys"? „Kryzys ten jest wynikiem agresywnej i militarnej polityki imperialistów amerykańskich. Garstka imperialistycznych agresorów amerykańskich, dążąca do rozszerzenia agresji, domaga się wojny światowej wywołując tym samym tzw. „kryzys" w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Narody całego świata występują przeciw wojnie. Ale pokój nie może zostać wywalczony ustępstwami na rzecz agresorów! Jedyną drogą do uniknięcia tzw. „kryzysu wojennego" oraz wzmocnienia obecnej sytuacji międzynarodowej jest wzmożenie oporu przeciw amerykańskiej agresji imperialistycznej, wzmożenie walki w celu położenia kresu amerykańskiej agresji imperialistycznej.

Pan Austin zniekształcając całkowicie fakty twierdził, że sprawa pokoju światowego lub wojny, winna zostać rozstrzygnięta przez naród chiński, jak gdyby naród chiński chciał bombardować Amerykę, zrzucić bombę atomową na Stany Zjednoczone. Nie, panie Austin! Nie uda się Panu wprowadzić w błąd całego świata. Sytuacja, w jakiej obecnie znajduje się cały świat jest taka, że garstka amerykańskich agresorów imperialistycznych, postanowiła wbrew woli narodu amerykańskiego oraz narodów całego świata — rozszerzyć agresję i żądać wojny, grożąc nawet użyciem bomby atomowej. Naród chiński nauczony gorzkim doświadczeniem w długotrwałej walce wie, że jedynie stawiając opór agresji rządu amerykańskiego — bez najmniejszych ustępstw — można uniknąć wojny światowej i zachować pokój w całym świecie. Naród chiński jest jak najbardziej zdecydowany dokonać tego. Na nic się nie zdadzą groźby i oszczerstwa.

Naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan z rąk agresorów amerykańskich i położyć kres wszelkim bezpośrednim, czy pośrednim działaniom agresywnym rządu amerykańskiego przeciw Chińskiej Republice Ludowej.

Jednakże w celu obrony pokoju i bezpieczeństwa świata, ochrony świętości Karty NZ, zasadniczym obowiązkiem ONZ jest nałożenie sankcji na rząd USA za jego zbrodniczą działalność, która znalazła wyraz w zbrojnej agresji przeciw terytorium Chin — przeciw wyspie Taiwan oraz w zbrojnej interwencji w Korei, sąsiadującej z Chinami.

Dlatego proszę w imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Zgromadzenie Ogólne o przyjęcie następującej rezolucji:

Ogólne Zgromadzenie ONZ uznając, że wtargnięcie na wyspę Taiwan i jej okupacja przez zbrojne siły Stanów Zjednoczonych stanowi bezpośredni i jawny akt agresji przeciw terytorium Chin uznając, że agresja zbrojna przeciw terytorium Chin i interwencja zbrojna w Korei ze strony sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych stanowią naruszenie pokoju i bezpieczeństwa w Azji oraz pogwałcenie statutu ONZ i umów międzynarodowych — prosi Radę Bezpieczeństwa:

1 Potępić rząd Stanów Zjednoczonych i powziąć konkretne środki w celu nałożenia nań surowych sankcji za jego zbrodnicze akty zbrojnej agresji przeciw terytorium Chin — Taiwan i zbrojnej interwencji w Korei.

2 Powziąć natychmiast skuteczne kroki dla całkowitego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z wyspy Taiwan i dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w strefie Oceanu Spokojnego i w Azji.

3 Powziąć natychmiast skuteczne kroki dla wycofania amerykańskich sił zbrojnych oraz wojsk wszystkich innych krajów z Korei, pozostawiając narodowi Korei północnej i południowej sprawę uregulowania swych wewnętrznych problemów, tak, ażeby kwestia koreańska została rozwiązana na drodze pokojowej.

J. W. Stalin na VIII Nadzwyczajnym Zjeździe Rad (w 1936 r.) wygłasza referat o nowej konstytucji ZSRR

NAUCZYCIEL, PRZYJACIEL, NATCHNIENIE

Gdziekolwiek na świecie toczy się walka o sprawy największe — o wolność i życie, o pokój i postęp — walka ta związana jest z imieniem Stalina. Gdziekolwiek rodzi się szczęście ludzi pracy w wysiłku zmierzającym do socjalistycznego przeobrażenia życia — związane ono jest z imieniem Stalina. Gdziekolwiek we wszystkich czterech stronach świata nurtują ludzi szlachetne dążenia i porywy, gdziekolwiek ludzie pracy pałają twórczym entuzjazmem budowy nowego świata czy szlachetną nienawiścią do wyzysku i ucisku — ich natchnieniem, ich sumieniem, ich myślą jest Stalin.

Stalin — to w dobie obecnej ucieleśnienie genialnej myśli nauki marksizmu - leninizmu i najbardziej szlachetnych dążeń klasy robotniczej do zniesienia wyzysku i ucisku, do likwidacji bicza ludzkości — wojen, do zbudowania bezklasowego społeczeństwa, społeczeństwa nieustannego postępu, rozkwitu i dobrobytu.

Stalin — to dziś sztandar nie tylko bojowników komunizmu, nie tylko klasy robotniczej, nie tylko narodów uciskanych i ujarzmionych przez amerykańskich „panów świata" poniewieranych i gnębionych przez gnijący imperializm. Stalin to dziś sztandar wszystkich, którzy zachowali dumną treść pojęcia: człowiek, wszystkich, którzy pragną życia, którzy pragną zażegnania największego i ogólnoludzkiego nieszczęścia — wojny.

Dla nas, ludzi Polski Ludowej, imię Stalina jest sztandarem wielkiego naszego budownictwa, wielkiego naszego porywu w imię likwidacji odwiecznego zacofania, w imię zbudowania ustroju powszechnego dobrobytu.

Naszą dumą jest Nowa Huta i Żerań, metro w Warszawie i wyższa uczelnia w Olsztynie, Trasa W—Z i fabryka samochodów w Lublinie i miasto—ogród na Śląsku. Naszą dumą są dziesiątki i setki wielkich budowli, o jakich marzyć nie mogła Polska, zanim nie stała się ludową, zmierzająca do socjalizmu. I dumą naszą jest, że natchnieniem naszych wielkich budowniczych, — setek tysięcy robotników, chłopów walczących o zniesienie wyzysku na wsi i tworzących spółdzielnie produkcyjne, tysięcy inżynierów i naukowców, dla których najśmielsze dawniej i utopijne — zdawało się plany budownicze dziś okazują się za skromne, za małe — naszą dumą jest, że natchnieniem i busolą tych budowniczych socjalizmu i szczęścia w Polsce jest Stalin.

*

Nurt wielkiej naszej rzeki płynie między dwoma brzegami. Jednym z nich jest przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR--to jakościowo nowe stosunki wzajemne pomiędzy narodem i państwem polskim a narodem i państwem radzieckim. Drugim brzegiem wyznaczającym nam bieg życia jest przewrót w stosunkach społecznych, przewrót zapoczątkowany dnia 22 lipca 1944 roku.

Nowe jakościowo stosunki, łączące nas z ZSRR i przemiany społeczne zachodzące u nas są nierozerwalnie ze sobą związane i stanowią epokowy przełom w dziejach naszego narodu.

Prawda wydarzeń historycznych wygląda tak, że zagrożeni byliśmy jako naród biologiczną zagładą. Przekreślenie szaleńczych i zbrodniczych zamiarów hitlerowskich okupantów związane jest nierozdzielnie z tym wielkim zjawiskiem historycznym, któremu na imię: Stalin. Reakcja polska i jej imperialistyczni protektorzy chcieli, by w wyniku drugiej wojny światowej nastąpiła u nas tylko „zmiana warty": z przedmiotu polityki generał-gubernatorów mieliśmy się stać przedmiotem polityki administratorów atlantyckich i ich andersowskich lokajów. Jeśli wolność nasza stała się rzeczywiście wolnością, a niepodległość — prawdziwą niepodległością — stało się tak dzięki temu, że masy ludowe Polski, dokonując pod przewodem PPR przewrotu socjalistycznego, znalazły w ZSRR i osobiście w Stalinie potężne oparcie i pomoc.

Związkowi Radzieckiemu i towarzyszowi Stalinowi zawdzięczamy nie tylko fizyczne istnienie, narodową niepodległość i postępową treść naszej rzeczywistości.

Nieoceniona pomoc ZSRR i towarzysza Stalina dla ludu polskiego w przełomowych dniach drugiej wojny światowej polegała na tym, że z historycznej rozgrywki o drogę rozwojową Polski pomiędzy reakcją a obozem socjalizmu w Polsce wyeliminowana została zbrojna siła międzynarodowego imperializmu, że odcięta została dywizjom interwencyjnym Stanów Zjednoczonych droga do Polski.

Nieoceniona pomoc ZSRR i towarzysza Stalina dla ludu polskiego polegała na tym, że do maksimum zredukowane zostały skutki niszczycielskiej wojny, że chociaż byliśmy krajem straszliwie zniszczonym, nie mieliśmy po wojnie ani głodu, ani chaosu gospodarczego, ani armii bezrobotnych, ani kominów zastygłych wskutek braku surowców. Zniszczenia wojenne nie wydały nas — jak burżuazyjną Francję — na łup Marshallów i Trumanów, nie rzuciły nas — jak burżuazyjną Anglię — na kolana przed dyktatorami stali, bawełny, nafty i dolarów.

Od pierwszego dnia wyzwolenia kraju staliśmy mocno na własnych nogach — dzięki pomocy ZSRR, dzięki niezapomnianej i serdecznej życzliwości Stalina. W najcięższych dniach zagrożonych głodem — jedliśmy chleb, którym dzielił się z nami naród radziecki, kładliśmy do pieców hutniczych rudę radziecką, kładliśmy cegły domów — na cemencie radzieckim. Kładliśmy podwaliny niezawisłości — na przyjaźni radzieckiej.

*

Nie docenilibyśmy historycznej roli towarzysza Stalina dla dziejów Polski w całej pełni, gdybyśmy nie poznali jego wielkiej pracy nad kształtowaniem się awangardy klasy robotniczej Polski, nad wychowaniem rewolucyjnym tej siły, która później przy pomocy ZSRR uformowała i utrwaliła w Polsce władzę ludu i realizuje budownictwo socjalizmu. A rola towarzysza Stalina w dziejach kształtowania się świadomości marksistowsko - leninowskiej szeregów i działaczy Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej jest olbrzymia, wszechstronna i nieoceniona.

„Polski ruch robotniczy — pisze tow. B. Bierut — *któremu przewodziła Komunistyczna Partia Polski, a w czasie wojny — PPR, wiele zawdzięcza głębokim, troskliwym radom i pomocy towarzysza Stalina. W procesie swego dojrzewania ideologicznego i organizacyjnego KPP, kierując bohaterską walką polskiego proletariatu, nie uniknęła poważnych kryzysów w wyniku odchyleń w kierownictwie partyjnym od linii politycznej Międzynarodówki Komunistycznej. Towarzysz Stalin brał kilkakrotnie osobiście udział w komisji polskiej powołanej przez egzekutywę MK dla rozwiązania powstałych problemów. Jego uwagi nosiły zwykle charakter zasadniczych rozważań teoretycznych lub organizacyjnych, były one zastosowaniem nauk marksizmu-leninizmu do konkretnych spraw, jakie wysuwało życie. Tego rodzaju pomoc miała wielkie znaczenie dla rozwoju partii w organizację bojową nowego typu, taką, jaką była WKP(b), w organizację wierną niezłomnie i do końca zasadom marksizmu-leninizmu."*

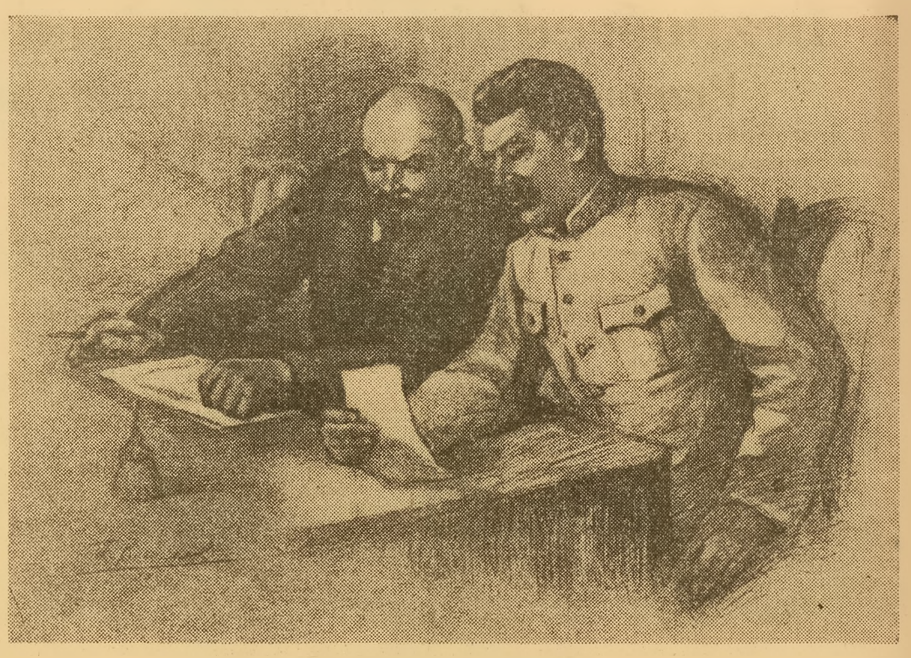

W. I. Lenin i J. W. Stalin Rys. P. Wasiljewa

Komunistyczna Partia Polski reprezentowała najlepsze rewolucyjne tradycje polskiego ruchu robotniczego. Prowadziła ona zdecydowaną walkę o władzę. Była awangardą i organizatorem klasy robotniczej w jej walkach z wyzyskiem kapitalizmu, z uwstecznieniem Polski, z panoszeniem się polskich i obcych imperialistów. Była kontynuatorem chlubnych tradycji przyjaźni z rewolucyjną Rosją — tradycji Waleriana Łukasińskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Ludwika Waryńskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, tradycji gromady „Grudziąż" w latach wielkiej emigracji, „Czerwonych" w powstaniu narodowym 1863 roku, tradycji Pierwszego Proletariatu i SDKPiL. Jedną z najchlubniejszych kart polskiego ruchu robotniczego jest karta głębokiej miłości komunistów polskich do pierwszego kraju socjalizmu — do Związku Radzieckiego, który KPP traktowała zawsze jako ojczyznę międzynarodowego proletariatu.

Ale KPP miała — jak wiadomo — do przezwyciężenia wiele błędów utrudniających jej wykonanie historycznej roli awangardy i organizatora rewolucji socjalistycznej.

Ciążyła na KPP m. in. błędna luksemburgistowska teoria automatycznego krachu kapitalizmu — i pochodna tej teorii — niedocenianie roli partii klasy robotniczej, jako organizatora rewolucji socjalistycznej. Ciążyły na KPP błędne teorie i koncepcje w kwestii chłopskiej, w kwestii narodowościowej — teorie prowadzące do osamotnienia klasy robotniczej w jej walce o socjalistyczne przeobrażenie Polski.

Jeśli Partia nasza odegrała z powodzeniem rolę awangardy klasy robotniczej w decydujących chwilach dziejów Polski, jeśli partia nasza zdolna była stanąć na czele frontu narodowego w walce z okupantem, jeśli partia nasza zdolna była poprowadzić masy ludowe do rozgromienia burżuazji, obszarników i ich band, jeśli zdolna jest przewodzić narodowi polskiemu w walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego, — zawdzięczamy to wielkiej roli towarzysza Stalina jako wychowawcy międzynarodowego ruchu robotniczego w ogóle, a polskiego ruchu robotniczego w szczególności.

Biorąc nieustannie aktywny udział w pracach Międzynarodówki Komunistycznej, towarzysz Stalin dopomógł także KPP przezwyciężać błędy, przyswajać doświadczenia WKP(b), realizować w praktycznej działalności marksizm-leninizm.

Jeśli w Europie wyrosła potężna armia uzbrojonych ideologicznie, zahartowanych, śmiałych, ofiarnych komunistów, którzy we Francji, Włoszech, Belgii, Polsce przewodzili masom pracującym w walce z faszyzmem, którzy dali przykłady niezrównanego męstwa w walce z hitleryzmem i okryli chwałą partie komunistyczne — to wyrosła ona z nauk Stalina, ze stalinowskiego natchnienia.

Stalin wychowywał szeregi komunistów w duchu bezwzględnej wierności leninizmowi, w duchu bezkompromisowej walki z wszelką próbą zejścia z leninowskiej drogi, w duchu nieustannej czujności wobec penetracji ideologicznej wroga.

Bolszewicka czujność — to potężny oręż obozu postępu i socjalizmu w walce z wyrafinowanymi i podstępnymi metodami prowokacji politycznej imperializmu. Bolszewicka czujność WKP(b) dopomogła klasie robotniczej i partiom komunistycznym zdemaskować faszystowską agenturę titowszczyzny. Dzięki temu partia nasza zdołała w porę zdemaskować prawicową grupę gomułkowców i pójść drogą bolszewizacji swych szeregów.

Stalin wychowywał szeregi komunistów w duchu bezwzględnej wierności leninowskiej strategii rewolucyjnej, strategii tworzenia potężnego frontu antyimperialistycznego obejmującego wszystkich uciskanych i ujarzmionych przez imperializm. Leninowska strategia, rozwinięta i pogłębiona przez towarzysza Stalina, mobilizuje dziś setki milionów ludzi całego świata do walki o pokój, do walki z podżegaczami i zbrodniarzami wojennymi.

Stalin wychowywał szeregi komunistów w duchu bezwzględnej leninowskiej walki z socjaldemokratyzmem — jako główną agenturą burżuazji w ruchu robotniczym. Klasa robotnicza Polski zawdzięcza naukom Lenina - Stalina zjednoczenie swych szeregów na bazie likwidacji socjaldemokratyzmu, na bazie rewolucyjnego marksizmu - leninizmu.

*

W nielegalnych organizacjach KPP w fabrykach, w kopalniach, w folwarkach i wsiach, w więzieniach i obozach koncentracyjnych sanacji i hitleryzmu, w latach partyzanckich — wszędzie komuniści polscy nieustannie czerpali z wielkiej skarbnicy stalinowskich nauk. Na naukach tych wychował się legion bohaterskich bojowników poległych na polach walki klasowej i wyzwoleńczej. W duchu stalinowskiego, głębokiego, proletariackiego patriotyzmu wychowywali się komuniści polscy wówczas, kiedy walczyli z sanacyjnymi grabarzami niepodległości, z kapitalistycznymi i obszarniczymi wyzyskiwaczami, z hitlerowskimi okupantami i z agentami amerykańskiego i angielskiego imperializmu.

Na naukach stalinowskich wychowało się pokolenie dzisiejszych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Dziś na naukach Stalina wychowuje się i hartuje, czerpie z nich nieustannie wiedzę o prawach rozwoju społeczeństwa budującego socjalizm pokolenie, któremu przypadło w udziale zaszczytne zadanie likwidacji zacofania Polski, odesłania do muzeum historii akcesoriów przeszłości — wyzysku, ciemnoty, zacofania — i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego — światłego i szczęśliwego.

Na stalinowskich pięciolatkach uczymy się budować Nowe Huty i nowe miasta. Na stalinowskich planach ujarzmienia przyrody — uczymy się śmiałości. Na stalinowskiej nauce przebudowy wsi — uczymy się sztuki walki o likwidację wyzysku, o szczęście ludzi pracy.

Natchnieniem, nauczycielem, wychowawcą, przyjacielem pokolenia naszych budowniczych — i gwarancją zwycięstwa — jest wielkie imię: STALIN.

R. JURYŚ

Towarzysz J. Stalin w swoim gabinecie Rys. B. Karpowa

Aleksy Surkow

IMIĘ JEGO – SZTANDAREM

STALIN!
STALIN!
STALIN!
STALIN!
Głośniej i mocniej
i wciąż na nowo,
ze wszystkich stron świata
czy tu, czy najdalej
słychać to wielkie
promienne słowo.
Robotnik w Chinach,
żołnierz w Vietnamie,
górnik we Francji,
Murzyn w Alabamie,
i chłop we Włoszech
wszyscy jednakowo
niosą jak pochodnię
jak sztandar
to słowo!

Przebyłem już w życiu
szmat ziemi niemały,
Iran, Skandynawię
i Anglię widziałem —
i wszędzie na świecie
gdzie nędza i głód
do walki z uciskiem
jednoczył się lud —
a na ustach wszystkich
gdy ręce sprzęgali
początkiem jedności
było słowo
STALIN!

Mali tkacze irańscy
u schyłku żywota
Jego imię szeptali
w noce cierpień i trwóg
gdy im resztki płuc wątłych
przeżarły suchoty
a gorączka waliła z nóg.

W kraju szybów naftowych
gdzie pieśń dźwięczy jak łkanie
robotnicy to słowo
jak ostatnie wyzwanie
mordercom rzucali w twarz.

W szkockim Glasgow górnicy
w głębi kopalń sztygarom
powtarzali to słowo
z uwielbieniem i wiarą.
Londyńczycy zebrani
w blasku świateł na sali
gdy zabrzmiało to słowo
z entuzjazmem wstawali.

W Budapeszcie,
w Warszawie,
i w Constanzy
i wszędzie
gdzie wśród mas pracujących
kwitnie radość i szczęście
ponad morzem głów ludzkich
nad pochodów szpalery
płyną pieśni, sztandary
transparentów litery
dźwiękiem głuszy orkiestrę,
serca żarem rozpali
Eljen Stalin!
Niech żyje Stalin!
Traiasca Stalin!

Wiemy — na świecie znów niespokojnie,
handlarze śmierci
marzą o wojnie,
lecz coraz szerszy
wyrasta krąg
obrońców pokoju,
roboczych rąk.
Świat wie co znaczy to słowo:
STALIN — to wolność,
STALIN — to pokój
STALIN — to wspólny cel:
socjalizm.

Dlatego słyszymy
i wciąż, i na nowo,
nad Wisłą,
Gangesem,
i tu, i najdalej
we wszystkich językach
potężne to słowo,
promienne słowo —
STALIN!

przełożył
Stanisław Średnicki

Piotr Pawlenko

SZCZĘŚCIE
(Fragment powieści)

Minęli wartę. Przewodnik zatrzymał się. Wraz z nim zatrzymał się Woropajew. Przewodnik spojrzał na niego zmieszany i lekko wskazał mu wzrokiem w bok, a jednocześnie Woropajew usłyszał głos, którego nie można było nie poznać.

Woropajew zobaczył Stalina.

W jasnym, wiosennym mundurze i w jasnej czapce, Stalin stał obok staruszka-ogrodnika przed krzakiem winnej latorośli, uczepionej wysokiej kraty przy ścianie. Patrząc na Woropajewa, tłumaczył jeszcze ogrodnikowi coś, co ich obydwu widocznie poważnie interesowało.

— Spróbujcie tej metody, nie bójcie się — mówił Stalin — sam ją wypróbowałem, i nie zawiedzie.

Ogrodnik zaś, ze zmieszaniem i jednocześnie z dziecinnym zachwytem spoglądał na swego rozmówcę i rozkładał ręce.

— Przeciwko nauce — strach jakoś, Józefie Wissarionowiczu. Przy cesarzu mieliśmy tylu specjalistów, a jednak wstrzymywali się.

— Od czego się oni nie wstrzymywali — sprzeciwiał się Stalin. — Przy cesarzu i ludzie źli rośli, cóż z tego — my nie musimy się z tym liczyć. Śmielej eksperymentujcie! Winna latorośl i cytryny nie tylko w waszych stronach są nam potrzebne.

— Klimat, Józefie Wissarionowiczu, stawia nam zaporę nie do przebycia. Jakież to delikatne, gdzież je na mróz! — wskazał ręką na winną latorośl.

— Przyzwyczajcie je do surowych warunków, nie bójcie się! My obaj też jesteśmy południowcy, a też nieźle czujemy się na północy — dokończył Stalin i zrobił kilka kroków w kierunku Woropajewa.

— Ach, Boże ty mój! — szepnął ogrodnik.

— Jak robić głupstwa, to jest pierwszy, ale jak odpowiadać za nie, to go z miejsca nie rusz — powiedział Stalin i Woropajew z przerażeniem zobaczył, że idzie ku niemu, wyciągając rękę i uśmiechając się. — Opowiadano mi, że wy tutaj kołchozy do ataku prowadzicie. Bardzo ciekawe, choć niezupełnie słuszne, moim zdaniem.

Stalin przywitał się i nie wypuszczając ręki Woropajewa ze swojej, poprowadził go do stolika i wyplatanych krzeseł. W jednym z nich siedział Wiaczesław Michajłowicz Mołotow. Co chwila podchodzili do niego pracownicy dyplomatyczni i meldowali coś na ucho, on zaś odpowiadał im półgłosem. W rękach miał papiery. Wzruszył ramionami, przepraszając, że jest zajęty.

Stalin był niezwykle spokojny. Zdawało się, że ze wszystkich zagadnień świata najbardziej interesuje go w tej chwili los Woropajewa, a może jeszcze bladoniebieskie niebo, ciepło promieniujące od morza, na które, łagodnie mrużąc oczy, spoglądał od czasu do czasu.

Woropajew miał wrażenie, że Stalin nie postarzał się od tego czasu, kiedy widział go ostatni raz na defiladzie 7 listopada 1941 roku, lecz zmienił się bardzo pod innym względem.

Twarz jego, wciąż ta sama, znajoma do najmniejszej zmarszczki, otrzymała nowe rysy, rysy triumfu i Woropajew ucieszył się zauważywszy je.

Twarz Stalina nie mogła nie zmienić się, ponieważ naród patrzył na nią jak w lustro i widział w niej siebie, naród zaś zmienił się: stał się jeszcze bardziej dostojny.

Wiaczesław Michajłowicz pomógł przemóc zmieszanie pierwszych minut i rozmowa stała się ogólna.

— Opowiadano mi o was i moim zdaniem, postąpiliście słusznie — powiedział od razu Stalin — że wybraliście sobie działalność rejonową. Niestety, mamy jeszcze wielu takich ludzi, którzy wolą być urzędnikami w Moskwie, niż gospodarzami na peryferiach.

Spojrzał na Mołotowa, który uśmiechnął się, jakby wiedział kogo mają dotyczyć te słowa.

— Są jeszcze tacy ludzie — ciągnął Stalin — ale wkrótce skończy się ich czas... Opowiedzcie, jakie potrzeby, waszym zdaniem, są najpilniejsze? Nie krępujcie się, mówcie — Stalin wygodniej usiadł w fotelu i wyciągnął rękę do pudełka z papierosami. Fajki akurat nie miał przy sobie.

— Ludzie — odrzekł Woropajew. — I to, mądrzy ludzie, towarzyszu Stalinie!

Stalin zaśmiał się cicho, spoglądając na Mołotowa, który również uśmiechnął się.

— Mądrzy ludzie wszędzie są potrzebni — powiedział Wiaczesław Michajłowicz.

— Trzeba tworzyć mądrych ludzi, towarzyszu pułkowniku — prędko i jakby rozkazując, powiedział Stalin — tworzyć samemu na miejscu, nie czekając, aż spadną wam sami na głowę z Moskwy. Jakże to? Nigdzie nie jest powiedziane, że dobrzy pracownicy rodzą się tylko w Moskwie.

— Rosną oczywiście i tutaj, ale powoli, a potrzeba ich bardzo, brak ich wszędzie — odpowiedział Woropajew, czując, że w tej kwestii nie znajdzie poparcia Stalina.

— A jakże wy żyjecie, nie łatwo? — spojrzawszy spod oka, powiedział Stalin, jakby nie tyle chcąc dowiedzieć się tego, co było mu już dobrze znane, ile posłyszeć ton odpowiedzi.

— Nie łatwo.

— No dobrze, że powiedzieliście wprost. Czasami spytasz — jak żyjesz? Doskonale, powiada, żyję, a naprawdę okazuje się, że nie co dzień je obiad... Tak. Żyjemy na razie źle, ale powiedzcie kołchoźnikom, że wkrótce wszystko stanowczo zmieni się na lepsze. Zagadnienie żywnościowe kraju partia będzie rozstrzygać z taką samą energią, jak w swoim czasie rozstrzygała kwestię uprzemysłowienia. Zrobimy wszystko, aby ludzie zaczęli dobrze żyć. Lepiej, niż przed wojną. Opowiedzcie o ludziach: kim są, co robią.

Woropajew zamyślił się na chwilę, wybierając od kogo by zacząć. Stalinowi wydało się, że Woropajew szuka ogólników i z niezadowoleniem skrzywił się.

— Nie szukajcie ogólników. dajcie żywe kontury. My sami jutro to sformułujemy jakoś.

I Woropajew ze wzruszeniem zaczął opowiadać o wszystkich, którzy byli mu bliscy — o Wiktorze Ogarnowie, Pansowie, Cymbale; o Marii Bogdanównie z jej sanatorium dla dzieci, o Ani Stupinej, o małżonkach Podniebieskich, Gorodcowie, o wszystkich tych, z którymi marzył o przyszłości.

— A mówiliście, że wam ludzi potrzeba! — ze zdziwieniem powiedział Wiaczesław Michajłowicz. — Macie przecież całą szkółkę. My sami zaczniemy wkrótce brać od was ludzi.

Stalin długo milczał, zapalając papierosa.

— Gdyby takim, jak Podniebiescy dać siłę — cicho, jakby do siebie, powiedział — dać siłę — zrobilibyśmy wielki krok... Lub ta dziewczyna, Stupina, na samej nienawiści do Niemców buduje życie. Oczywiście, jeżeli tę siłę prawidłowo skierować. A Cymbała strzeżcie, nie dajcie mu krzywdy zrobić. Tacy niespokojni staruszkowie są potrzebni, młodzież ich ceni... No, kto jest jeszcze?

Ustawicznie wypytywał, zamyślał się nagle, jakby porównując to, co teraz usłyszał z tym, co usłyszał przedtem i badając, gdzie jest prawda i znowu ożywiał się, ciesząc się każdym nowym nazwiskiem.

Usłyszawszy od Woropajewa, jak Gorodcow tęskni do zboża, jak widzi we śnie pola pszenicy ciągnące się do horyzontu, wstał i przeszedł się rozmyślając.

Woropajew podniósł się również, nie wiedząc, czy ma iść za nim, czy też pozostać przy stole, lecz Mołotow powiedział:

— Siedź, Józef Wissarionowicz lubi pochodzić, pomyśleć.

Wróciwszy do stołu, Stalin rzekł:

— Tęsknota do zboża — to dobrze. To tęsknota do najważniejszego. Ale winogrona, figi, jabłka—też są potrzebne. Powiedzcie mu, temu Gorodcowi, to wojskowy, zrozumie, że wy tu jesteście czymś w rodzaju drugiego eszelonu, rezerwy. — Rozstrzygniemy kwestię chleba, weźmiemy się do was. — Ożywił się, wspomniawszy swoją rozmowę z ogrodnikiem.

— Oto ogrodnik — czterdzieści pięć lat pracuje, i wciąż boi się nauki. To, powiada, nie uda się, tamto, powiada, nie uda się. Za czasów Puszkina kabaczki przywożono do Odessy z Grecji jako rzadkość, a przed piętnastu laty zaczęliśmy hodować pomidory w Murmańsku. Chcieliśmy i udało się. Winogrona, cytryny, figi również trzeba przepychać na północ. Mówiono nam, że bawełna nie uda się na Kubaniu i na Ukrainie, a tymczasem udała się. Wszystko polega na tym, żeby chcieć i osiągnąć. Tak mu właśnie powiedzcie — powtórzył jeszcze raz Stalin. — Jak on to powiedział, ten Gorodcow: widzę, mówił, we śnie zboże.

— Tak. Widzę, powiada we śnie, jak zbieram pszenicę. Budzę się — ramiona bolą od roboty, a w pokoju pachnie świeżym ziarnem.

— A może takiego Gorodcowa rzucić w stepowe rejony do pszenicy? — zaproponował nagle Stalin. — Rosjanin, to rolnik. Pomyślcie. Pomówcie z waszym kierownictwem. No, o kim jeszcze opowiecie?

Ogromnie wzburzony tą rozpalającą duszę rozmową, Woropajew sięgnął ręką do kieszeni płaszcza i wraz z chustką, wyciągnął i upuścił na ziemię bukiecik porannych pierwiosnków.

Przewodnik stojący opodal podniósł je i Woropajew znowu włożył kwiaty do kieszeni.

Stalin patrzył z zaciekawieniem.

— Kieszenie, o ile wiem, nie są przeznaczone na kwiaty — powiedział z przekonaniem. — Dajcie wasze kwiaty. Tak zrobimy — i przyłączył je do ogromnego bukietu stojącego na stole w szerokim, niskim wazonie. — Czy może przeznaczyliście je dla kogoś?

Woropajew opowiedział o małej Tworożenkowej, o tym, jak marzyła, aby ofiarować te kwiaty Stalinowi i jak nieoczekiwanie spełniły się jej marzenia.

Stalin zatroszczył się, czym by się jej zrewanżować i zawoławszy kogoś poprosił o przyniesienie kilku ciastek w specjalnym koszyczku.

Gdy koszyczek przyniesiono, Woropajew poprosił o pozwolenie odejścia.

— Zuch jesteście, że tak postąpiliście, zuch — powiedział na pożegnanie Stalin. — Nie słuchajcie nikogo, kto będzie wam wymyślał. Urzędników i tak mamy bardzo wielu. Zuch, zuch!

I spojrzał mu prosto w oczy. Twarz jego rozjaśniła się, jak by po niej przemknął promień słońca.

Osiągnięcia załogi huty „Pokój" w oszczędnej gospodarce węglem

(f) Załoga huty „Pokój" prowadzi systematyczną i intensywną walkę o podniesienie poziomu oszczędnościowej gospodarki węglem. Wysiłkiem całej załogi ilość węgla zużywanego przy produkcji jednej tony stali obniżyła się w br. o 172 kg w stosunku do 1948 roku.

Poważną rolę w zracjonalizowaniu gospodarki węglem odegrało wprowadzenie w poszczególnych oddziałach huty odpowiednich zmian w zakresie stosowania właściwie dobranych asortymentów węgla.

Duże ilości węgla zaoszczędzono przez uruchomienie przy piecach odpowiednich urządzeń kontrolujących. Przy wszystkich wielkich piecach oraz przy agregatach cieplnych innych wydziałów huty zastosowano aparaturę kontrolno-pomiarową, umożliwiającą systematyczne analizowanie przebiegu gospodarki energetycznej.

Postanowiono również zastosować w tych wszystkich piecach, które dotychczas opalane są węglem — opalanie gazem, co przyczyni się do uzyskania dalszych oszczędności w zużyciu węgla. Poważnym usprawnieniem w gospodarce cieplnej będzie pełne wykorzystanie gazu wielkopiecowego do celów opałowych.

Dodatkowy rejs na zaoszczędzonym paliwie wykonała załoga M/S „Bałtyk"

(f) Palacz na M-S „Bałtyk" ob. Jan Gudełajtis, w wyniku systematycznej i racjonalnej pracy poczynił tak poważne oszczędności paliwa, że pozwoliło to załodze M-S „Bałtyk" wykonać dodatkowy rejs z Południowej Ameryki na zaoszczędzonym paliwie.

Jest to pierwszy tego rodzaju sukces w Polskiej Marynarce Handlowej.

Promocja oficerów w Centralnej Szkole Pożarnictwa

(f) (Koresp. wł.) W dniu wczorajszym w Centralnej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie odbyła się promocja 35 strażaków na oficerów.

Nowopromowani oficerowie pożarnictwa to synowie robotników i chłopów. Większość z nich rekrutuje się z pracowników zakładowych i fabrycznych straży pożarnych oraz ze straży zawodowych. (g)

Zespół „Bieriozka" odjechał do Moskwy

(f) W dniu 20 bm. odjechał do Moskwy po kilkutygodniowych, uwieńczonych olbrzymim sukcesem występach w naszym kraju, znakomity radziecki zespół taneczny „Bieriozka".

Jednocześnie opuścili Warszawę wybitni radzieccy historycy sztuki prof. prof. W. Kemienow i J. Hubow, uczestnicy Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w Sprawie Badań nad Sztuką.

Odjeżdżających żegnali: wiceminister Kultury i Sztuki tow. W. Sokorski, dyrektor Gabinetu Ministra Kultury i Sztuki A. Kulik, przedstawiciel Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dyr. Welker oraz wiceprzewodniczący ZG TPPR tow. S. Matuszewski. Obecny był również przedstawiciel WOKS w Polsce J. Safirow.

Województwo rzeszowskie pierwsze w kraju wykonało plan dostaw zboża

(f) Dnia 18 bm. województwo rzeszowskie wykonało plan dostaw zboża na rok gospodarczy 1950-1951.

Sukces ten jest wynikiem świadomej postawy rzeszowskich mało i średniorolnych chłopów, którzy w ostrej walce z kułakami przełamali ich opór, zobowiązując do oddawania państwu nadwyżek zboża. Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się również realizowanie przez gromady i gminy zobowiązań, podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W terminowej dostawie zboża wyróżniają się liczne spółdzielnie produkcyjne.

Ze sportu

Nowy rekord świata ustanowił ciężkoatleta z Leningradu

LENINGRAD. — Ciężkoatleta radziecki w wadze średniej, Douganow z Leningradu, ustanowił nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów osiągając 128,500 kg. Wynik ten jest o 1 kg lepszy od poprzedniego rekordu świata.

Porażka Isakowej na 500 m

Zwycięstwo w tej konkurencji odniosła Norkina

MOSKWA. — W zawodach łyżwiarskich w Moskwie, poświęconym wyborom do Rad terenowych ZSRR, startowało 200 czołowych zawodników i zawodniczek. Niespodzianką zawodów była przegrana Marii Isakowej, trzykrotnej mistrzyni świata w biegu na 500 m. Bieg ten wygrała zawodniczka Norkina z czasem 52,7 sek. Isakowa zajęła w tym biegu drugie miejsce z czasem 53,8 sek.

Na tym samym dystansie w konkurencji męskiej zwyciężył Sergiejew (Moskwa) z doskonałym wynikiem jak na początek sezonu 45,8 sek. Bieg na 1500 m wygrała Isakowa w czasie 12,9 sek. Drugie miejsce zajęła Karelina. Bieg na 3 tys. metrów w konkurencji męskiej wygrał Proszim w czasie 5,20 min.

Brukselska konferencja agresorów opracowała plan odbudowy Wehrmachtu

USA dyktują swym satelitom politykę nędzy i wojny

(f) LONDYN (PAP). — Dzienniki opublikowały komunikat oficjalny o wynikach konferencji ministrów spraw zagranicznych państw, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim.

Komunikat stwierdza, że opracowano praktycznie środki, mające na celu utworzenie w Europie tzw. „zjednoczonej armii" pod dowództwem scentralizowanym. Naczelnym dowódcą wojsk paktu atlantyckiego będzie generał Eisenhower.

Komunikat podaje, że utworzono biuro dla spraw produkcji wojennej. Kompetencje tego biura będą szersze niż kompetencje istniejącej dotąd rady dla spraw produkcji zbrojeniowej.

Jak wynika z komunikatu, sekretarz stanu Acheson uzyskał zgodę pozostałych uczestników paktu atlantyckiego na włączenie zachodnio-niemieckich jednostek wojskowych do „armii paktu atlantyckiego". Komunikat stwierdza w tej sprawie, że „na konferencji stwierdzono zbieżność poglądów w sprawie wkładu Niemiec w obronę Europy".

Wiadomości o przebiegu konferencji brukselskiej, które przeniknęły do prasy, świadczą, że Acheson w sposób kategoryczny przedstawił pozostałym uczestnikom konferencji stanowisko amerykańskie w sprawie wzmożenia zbrojeń, remilitaryzacji Niemiec, odbudowy armii niemieckiej i włączenia jej do sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego. Acheson w szczególności domagał się od swych europejskich satelitów wzmożenia wydatków na zbrojenia, obniżenia stopy życiowej, ograniczenia produkcji pokojowej i jeszcze bardziej energicznego zwalczania ruchu robotniczego.

Acheson w szczególności zażądał, aby kraje Europy zachodniej oddały do dyspozycji Eisenhowera kontygenty wojskowe. Żądanie to przyjął natychmiast z właściwą sobie służalczością wobec Waszyngtonu francuski minister obrony Moch, który oświadczył, że Francja już „przystępuje do rzeczy" i oddaje do dyspozycji Eisenhowera swe trzy dywizje, jakie znajdują się w Niemczech zachodnich. Inni uczestnicy konferencji przyrzekli zadośćuczynić żądaniom USA.

KP Francji wzywa naród do walki przeciw zbrodniczym planom

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił odezwę zatytułowaną „Niechaj wszyscy Francuzi jednoczą się i wspólnie działają dla ocalenia pokoju".

Odezwa stwierdza, że decyzje konferencji brukselskiej mają na celu przyspieszenie przygotowań do agresji antyradzieckiej, do trzeciej wojny światowej, która zamieniłaby Francję i Europę w stos gruzów.

Decyzje te zmierzają do zlikwidowania resztek niezawisłości Francji. Armia francuska i gospodarka francuska już teraz opanowana przez imperializm amerykański, przechodzi oficjalnie pod jego władzę, podczas gdy u naszych granic odbudowuje się armia niemiecka.

W ten sposób rządowa polityka ruiny i nędzy musiałaby się jeszcze spotęgować. Jeśli wszyscy nie dokonamy ostatecznego nieodzownego wysiłku dla ocalenia pokoju — wybuchnie wojna.

Francuska partia komunistyczna wzywa cały naród do jedności i akcji przeciw tej zbrodni.

Francuzi i Francuzki, bez względu na różnicę waszych poglądów i wierzeń, protestujcie wspólnie przeciw zbrojeniom niemieckim i domagajcie się przywrócenia niezawisłości narodowej w imię interesów pokoju!

Koła rządzące USA obawiają się dyskusji nad sprawą agresji amerykańskiej przeciw Chinom Ludowym

Obrady Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 18 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym miała być omawiana prowokacyjna skarga przeciwko rzekomej „interwencji rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Korei".

Jak wiadomo, obrady nad tą prowokacyjną skargą zostały przerwane w związku z tym, że pod naciskiem bloku amerykańskiego na plenum Zgromadzenia Ogólnego zapadła uchwała o utworzeniu trzyosobowej grupy, w skład której wchodzi również przewodniczący Zgromadzenia. Zadaniem tej grupy miało być „ustanowienie zasad, na jakich może być osiągnięte porozumienie w sprawie przerwania działań wojennych w Korei".

Na posiedzeniu 18 grudnia Pearson członek grupy trzech oświadczył, że grupa skomunikowała się ze sztabem Mac Arthura i omawiała z nim warunki zaprzestania ognia w Korei. Zwrócono się także telegraficznie do rządu Chińskiej Republiki Ludowej z zapytaniem, na jakich warunkach rząd ten zgodzi się zaprzestać ognia w Korei. Pearson zwrócił się do Komisji Politycznej z prośbą odroczenia dyskusji do chwili, gdy grupa będzie mogła złożyć „pełne i wyczerpujące sprawozdanie".

Przedstawiciel Szwecji wysunął wniosek zawieszenia obrad Komisji Politycznej do chwili złożenia sprawozdania przez „grupę trzech".

Następnie zabrał głos delegat radziecki J. Malik, który sprzeciwił się temu wnioskowi. Malik przypomniał, że oprócz sprawy omówionej przez Pearsona Komisja Polityczna ma jeszcze do rozpatrzenia dwie sprawy, wysunięte przez delegację radziecką, a mianowicie: „protest Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin" i „protest Związku Radzieckiego przeciwko pogwałceniu przez lotnictwo amerykańskie granic Chin i bombardowaniu terytorium chińskiego".

Delegat radziecki zaznaczył, że dyskusja nad sprawą agresji amerykańskiej przeciwko Chinom jest systematycznie odraczana pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że amerykańskie koła rządzące obawiają się dyskusji nad tą sprawą, boją się prawdy i boją się uczciwego rozpatrzenia skargi wysuniętej przeciwko nim przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i przez delegację ZSRR.

J. Malik zwrócił następnie uwagę Komisji Politycznej na niesłychane bestialstwa, jakich dopuszczają się w Korei wobec ludności cywilnej wojska Mac Arthura i przytoczył oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z 12 grudnia br., które cytuje liczne fakty masowego mordowania ludności koreańskiej przez cofające się bandy lisynmanowskie i amerykańskie wojska interwencyjne. Bestialstwa te są dokonywane pod szyldem Organizacji Narodów Zjednoczonych przez Mac Arthura, który nie liczy się z nikim i z niczym. Delegat radziecki zażądał, by Organizacja Narodów Zjednoczonych położyła kres bestialstwom wojsk Mac Arthura w Korei.

Wniosek delegata radzieckiego poparł przedstawiciel polski, J. Suchy.

Po przemówieniach delegatów Wielkiej Brytanii i Syrii wniosek przedstawiciela Szwecji został poddany pod głosowanie.

Pod presją delegacji amerykańskiej Komisja Polityczna postanowiła 50 głosami przeciwko 5 (ZSRR. Polska, Czechosłowacja, Republika Ukraińska i Republika Białoruska) i przy 4 delegatach wstrzymujących się od głosu przerwać obrady do chwili złożenia sprawozdania przez „grupę trzech".

W 39 domach objętych planem na rok przyszły rozpoczęto remonty

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane po zakończeniu remontów domów mieszkalnych objętych planem remontów na rok bieżący przystąpiło już do remontów zaplanowanych na rok przyszły. Dzięki sprawnej organizacji Miejskiego Przedsiębiorstwa Inspekcji Inwestycji, zleceniodawcy tych robót, już od pierwszych dni grudnia odbywa się wprowadzanie MPRB na obiekty przeznaczone do remontu w roku przyszłym.

W dniu wczorajszym wprowadzono MPRB na 23 obiekty. Łącznie więc przedsiębiorstwo weszło już na 39 obiektów. Dla obiektów tych sporządzana jest natychmiast szczegółowa dokumentacja techniczna. Równocześnie wykonawca zagospodarowuje teren, zwożąc materiały budowlane.

Szybkie i przedterminowe rozpoczęcie robót remontowych daje gwarancję, że wszystkie 376 domów objętych planem remontów w roku przyszłym zostanie wyremontowane przed terminem.

Warto również podkreślić, że MPII wykorzystując doświadczenia z lat poprzednich sporządziło już dokładny plan zaopatrzenia materiałowego. Część materiałów jest przygotowana a pochodzi ona z remanentów tegorocznych a część z rozbiórek. (i)

Zakład L-II wykonał plan roczny

(Kor. wł.). Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych L-11 w Warszawie wykonały w dniu 14 bm. czyli na 16 dni przed terminem roczny plan produkcyjny.

Wykonanie planu rocznego zawdzięcza zakład ofiarnej pracy załogi, która bierze prawie w całości udział we współzawodnictwie pracy. Poważnym wkładem do przyśpieszenia wykonania planu rocznego były liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe podjęte dla uczczenia święta 1 maja, 22 lipca oraz zaciągnięte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Plan roczny na 20 dni przed terminem

(Koresp. wł.) Załoga Wagonowni Warszawa — Szczęśliwice wykonała w dniu 12 bm., to jest na 20 dni przed terminem roczny plan rewizji okresowej wagonów. Sukces ten niewątpliwie zachęci i zmobilizuje załogę Wagonowni do jeszcze większych osiągnięć w drugim roku Planu 6-letniego.

Bogata biblioteka sportowa w świetlicy ZS Ogniwo

Przed paru dniami staraniem Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" otwarta została w Warszawie przy ul. Puławskiej 12a świetlica tego stowarzyszenia.

Na podkreślenie zasługuje wyposażenie biblioteki tej świetlicy. Zawiera ona bowiem wszelkie dostępne podręczniki i rozprawy z różnych dziedzin sportu.

Biblioteka ta stanie się niewątpliwie wielką pomocą w szkoleniu teoretycznym naszych sportowców.

Ponadto osobny dział biblioteki zawiera lekturę do szkolenia ideologicznego. (i)

Nowe kadry referentów socjalnych

(f) W Państwowym Ośrodku Szkolenia Pracowników Socjalnych w Łodzi zakończył się 3-miesięczny kurs szkoleniowy dla referentów socjalnych.

Kurs ukończyło 314 kobiet i mężczyzn, delegowanych przez zakłady pracy z całego kraju.

Większość absolwentów kursu, to pracownicy fizyczni.

Wycieczka Polaków z Westfalii bawiła w Katowicach

(f) W odpowiedzi na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy CRZZ przybyła do Polski 11-osobowa wycieczka Polaków z Westfalii.

19 bm. wycieczka ta zwiedziła hutę „Pokój", osiedle robotnicze Koszutka, żywo interesując się osiągnięciami górników.

Goście z Westfalii zwiedzili również wystawę górniczą i spotkali się z górnikami kop. im. Wieczorka, żywo interesując się metodami pracy śląskich górników.

Narada racjonalizatorów i przodowników budownictwa z Dolnego Śląska

(f) We Wrocławiu odbyła się wojewódzka narada kilkuset przodowników pracy i racjonalizatorów budownictwa z Dolnego Śląska z udziałem naukowców Politechniki Wrocławskiej i przedstawicieli polskiego Związku Techników i Inżynierów.

Pierwszą w Warszawie zakładową agencję PKO otwarto wczoraj w ZWUT na Grochowie

Wczoraj uruchomiono w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych pierwszą w Warszawie zakładową agencję PKO. Jest to druga w Polsce placówka tego rodzaju. Dziś uruchomiona zostanie w Polskich Zakładach Optycznych trzecia. W najbliższych dniach Oddział Główny PKO uruchomi dalsze w Zakładach im. Dymitrowa, w Państwowej Fabryce Czekolady „Fuchs" i w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

W Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych już przeszło 10 proc. załogi posiada książeczki oszczędnościowe PKO. Na wczorajszym uroczystym otwarciu agencji w zakładzie, dalszych 14 robotników, przodowników pracy zawodowej i społecznej, otrzymało książeczki oszczędnościowe. Są to specjalne książeczki premiowe.

Zakładowa Kasa PKO spełnia wszystkie usługi pocztowych kas PKO. Robotnicy regulujący w niej należności za gaz, światło itp., mogą, wypełniając odpowiedni blankiet, polecić placówce PKO spisanie z książeczki oszczędnościowej należnej sumy na korzyść odpowiedniej instytucji. Kosztów się w tym wypadku nie ponosi.

W zakładzie, w którym uruchomiono agencję PKO, istnieje komitet współdziałania z PKO. Komunikuje on Oddziałowi Głównemu PKO wszystkie życzenia i potrzeby pracowników zakładu, korzystających z usług agencji.

Pracownicy ZWUT dumni byli, że u nich założono pierwszą w Warszawie zakładową agencję PKO. Z radością powitali jeszcze jedno udogodnienie dla ludzi pracy. (Sz.)

ZMP-owski zaciąg pokoju w woj. krakowskim

(f) W fabrykach, szkołach i gminach woj. krakowskiego zorganizowano ogółem 138 zebrań otwartych ZMP, na których młodzi robotnicy, chłopi i uczniowie, omawiając wielkie zadania realizacji Planu 6-letniego oraz uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, postanowili masowo wstąpić do ZMP.

M. in. w Nowej Hucie wstąpiło w szeregi ZMP 260 robotników budowlanych, pragnąc jeszcze aktywniej walczyć o pokój. Ogółem w woj. krakowskim przyjęto w ostatnim okresie do organizacji ZMP 900 nowych członków.

Młodzież ZMP-owska Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie, z okazji ZMP-owskiego „zaciągu pokoju" pragnąc uzyskać jak najlepsze wyniki w nauce, prowadzi specjalną akcję pod nazwą: „Miesiąc Szturmowej Nauki". W akcji tej bierze udział 800 uczniów szkoły.

Polacy z Mandżurii powrócili do kraju na M/S „Warta"

(f) Na pokładzie polskiego statku M-S „Warta", który wrócił ze swej pierwszej podróży do Chin Ludowych, przyjechała do kraju 14-osobowa grupa Polaków z Mandżurii.

Niektórzy z nich nie widzieli jeszcze Polski, gdyż urodzili się w Mandżurii; inni znajdowali się poza krajem przez dziesiątki lat. Pomimo to, wszyscy Polacy znają dobrze język ojczysty. Wśród reemigrantów znajduje się dwóch inżynierów oraz kobieta lekarz-dentysta.

Polacy z Mandżurii, po zapoznaniu się z warunkami życia w Polsce Ludowej, osiedlą się w wybranych przez siebie miejscowościach i rozpoczną pracę.

Dyplomy i książeczki PKO dla marynarzy z S/S „Śląsk"

(f) Załoga S-S „Śląsk" swym ostatnim rejsem zakończyła wykonanie rocznego planu eksploatacyjnego. Wysunęła się ona na jedno z czołowych miejsc w ruchu współzawodnictwa pracy pomiędzy jednostkami PMH. Osiągający najlepsze wyniki we współzawodnictwie, marynarze otrzymali dyplomy przodowników pracy Polskiej Marynarki Handlowej oraz książeczki oszczędnościowe z wkładem pieniężnym.

Student SGGW zaprojektował nowy typ siewnika

(f) Do Głównej Komisji Racjonalizacji i Usprawnień przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych zgłoszony został ostatnio ciekawy projekt nowego typu siewnika. Zaprojektowany siewnik będzie odznaczał się małym ciężarem i praktyczną budową.

Projekt opracował student drugiego roku Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Tadeusz Janiszewski, który jest synem małorolnego chłopa ze wsi Radziwiłłów w pow. skierniewickim. Projekt Janiszewskiego został zatwierdzony przez Biuro Postępu Technicznego i przekazany do realizacji.

115 tysięcy izb mieszkalnych wyremontowano na Śląsku

(f) Do końca listopada br. wyremontowano w okręgu śląskim w dzielnicach robotniczych miast i osiedli ponad 115 tysięcy izb mieszkalnych. W Katowicach wyremontowano 254 budynki, liczące ponad 10.650 izb mieszkalnych i ponad 870 izb użytkowych. W Gliwicach dokonano remontu ponad 8.000 izb.

W powiecie katowickim oddano do użytku robotników ponad 21.000 wyremontowanych izb, w Dąbrowie Górniczej — 3.670 izb.

Na choinkę noworoczną dla dzieci z TPD

Pracownicy Wydziału Obrotu Towarowego Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie przekazują sumę 150 zł — na choinkę noworoczną dla dzieci TPD.

Pracownicy WOT. wzywają również pracowników Biura Technicznego i Biura Społeczno Samorządowego do podobnej akcji.

Pierwsze automaty telefoniczne już działają

Pierwsze automaty telefoniczne założone w gmachu pocztowym przy ul. Nowogrodzkiej 45 już zostały uruchomione. Instalowanie dalszych automatów trwa. Łącznie do stycznia 1951 roku w Warszawie będzie już czynnych 100 automatów telefonicznych, rozmieszczonych w urzędach pocztowych, kinach, teatrach, dworcach kolejowych oraz przy głównych punktach komunikacji miejskiej. Rok 1951 przyniesie stolicy dalsze kilkaset automatów telefonicznych. (st)

Spółdzielnia „Foton" produkuje przezrocza

W Warszawie powstała naukowo - artystyczna spółdzielnia pracy „Foton", która opracowuje i wytwarza przezrocza na taśmie i szkle dla celów naukowych, oświatowych i propagandowych. Przy opracowaniu poszczególnych serii współpracują fachowcy z poszczególnych dziedzin nauki i techniki. Spółdzielnia organizuje codziennie pokazy wyprodukowanych serii przezroczy w lokalu własnym przy ul. Oleandrów 6.

A tablic nie zmieniono...

Od czasu wyboru Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy upłynęło już kilka miesięcy. Przez te kilka miesięcy zdołano zmienić stare pieczątki byłego Zarządu Miejskiego na nowe.

Zmieniono nawet napisy na samochodach agend tego zarządu. Niestety zapomniano widocznie o tablicach na wielu domach mieszczących Wydziały Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Bo oto tuż obok siedziby Prezydium przy ul. Nowy Świat 18 wiszą dwie pokaźnych rozmiarów tablice z napisami: „Zarząd Miejski m. st. Warszawy". Kilka podobnych tablic nieco mniejszych rozmiarów ozdabia dom przy ul. Bagatela.

Czy 8 miesięcy to naprawdę za mało czasu do zmiany tych tablic?

Nowe metody pracy przyspieszają produkcję

Oddział TP-3 zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych przeszedł w dniu 13 bm. na system pracy taśmowej.

Już pierwsze dni pracy nowym systemem wykazały wiele jego dodatnich stron.

Poprzednio 49 pracowników wyrabiało 85 jednostek produkcji, obecnie 26 pracowników wyrabia 60 jednostek.

Robotnicy oddziału TP-3 stwierdzają, iż dzięki zmianie systemu i organizacji pracy, będą mogli zwiększyć procent wyrabianej normy. System pracy taśmowej zapewni oprócz wzrostu wydajności pracy, dokładność wykonania i obniżenie kosztów własnych produkcji.

RADIO

PIĄTEK 22 GRUDNIA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.13, 11.57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Muzyka, 6.45 Polska pieśń masowa, 7.00 Muzyka rozrywkowa, 8.05 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.15 Popularna muzyka symfoniczna, 9.50 „Dwa liście i pąk" — fragm. pow. Mulk Raj Ananda, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Radzieckie pieśni ludowe, 10.50 Informacje 10.55 Aud. dla kl. I—II, 11.15 Koncert solistów, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Orkiestra Kostelanetza, 12.30 Aud. dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 13.25 Przerwa 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 16.35 Kompozytorzy Tygodnia — Władysław Żeleński i Roman Statkowski, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego; 17.15 Pieśni radzieckie; 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 „Jak hartowała się stal" — odc. pow Ostrowskiego, 18.20 Muzyka ludowa; 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Mozaika muzyczna, 19.30 Rezerwa, 19.40 Aud. dla młodzieży, 20.30 Koncert Laureatów Konkursu Bachowskiego w Poznaniu, 21.35 Polska pieśń masowa, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Pieśni ludowe różnych narodów, 22.20 Rezerwa, 22.30 Jubileuszowy koncert Aleksandra Wielhorskiego, 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55 Sygnał czasu, 5.13 Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Koncert, 6.50 Muzyka, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka rozrywkowa, 8.05 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I—II, 13.50 Muzyka czeska, 14.20 Pogadanka z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże", 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.55 Koncert pod dyr. Wasiaka, 15.20 Aud. oświatowa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert solistów, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.55 Życie kulturalne Warszawy, 17.15 Koncert mandolinistów, 17.45 „Kukułka" — fragm. opow. Tichonowa, 18.00 Muzyka, 18.20 Głos mają kobiety, 18.35 Muzyka rozrywkowa, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 19.55 Pieśni radzieckie, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Aud. oświatowa, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Na szlakach dziejów" — reportaż z Bułgarii, 22.15 Koncert, 23.10 Recital fortepianowy, 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem RSW „Prasa"
Druk. Zakłady Poligraficzne „Domu Słowa Polskiego"
9 B-133931

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „KSIĄŻKA i WIEDZA" UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE DZIEŁA JÓZEFA STALINA

Dzieła, tom I — *lata 1901 — 1907*
Dzieła, tom II — *lata 1907 — 1913*
Dzieła, tom V — *lata 1921 — 1923*
Dzieła, tom VII — *rok 1925*
Dzieła, tom VIII — *rok 1926 (styczeń — listopad)*
Dzieła, tom X — *rok 1927 (sierpień — grudzień)*
(dalsze tomy w przygotowaniu)

Historia WKP(b). Krótki kurs.

O wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego (*wydanie wspólne „Książki i Wiedzy" i „Prasy Wojskowej"*).

Zagadnienia leninizmu (*nakład czwarty*)

O podstawach leninizmu (*wydanie jubileuszowe na 25-rocznicę ukazania się pierwszego wydania*)

O podstawach leninizmu. Przyczynek do zagadnień leninizmu

O materializmie dialektycznym i historycznym

Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna

O rozbieżnościach partyjnych słów kilka

Anarchizm czy socjalizm?

W sprawie marksizmu w językoznawstwie

Marksizm a zagadnienia językoznawstwa

Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej

Referat i słowo końcowe po dyskusji na XIV Zjeździe WKP(b)

Referat i słowo końcowe po dyskusji na XV Zjeździe WKP(b)

O socjaldemokratycznym odchyleniu w naszej partii (referat i słowo końcowe po dyskusji na XV Konferencji WKP(b)

Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe WKP(b)

Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe WKP(b)

Przemówienie w pałacu kremlowskim na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej 4 maja 1935 r. — Przemówienie na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców 17 listopada 1935 r.

O projekcie Konstytucji ZSRR — Referat na nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r.

O Leninie

Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem. — W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom. — Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników — przodowników pracy

Marksizm a kwestia narodowa — Kwestia narodowa a leninizm

Do młodzieży

W MAŁEJ BIBLIOTECZCE MARKSIZMU-LENINIZMU:

Lenin jako organizator i wódz RKP — Z rozmowy z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą — Socjaldemokratyczna Partia Rosji i jej najbliższe zadania — Klasa proletariuszy i partia proletariuszy — Chwila obecna a Zjazd Zjednoczeniowy Partii Robotniczej — Powstanie zbrojne a nasza taktyka — W sprawie zjazdu robotniczego — Nakaz robotników petersburskich dla swego posła robotniczego — 10-lecie „Prawdy" — O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu — Referat oraz przemówienie końcowe w kwestii narodowej na kwietniowej konferencji SDPRR — Przemówienie na nadzwyczajnej konferencji piotrogrodzkiej organizacji SDPRR(b) 16—20 lipca 1917 r. — Referaty, przemówienia, odpowiedzi na VI Zjeździe SDPRR(b) — Spisek przeciwko rewolucji — Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich.

O JÓZEFIE STALINIE

Józef Stalin. Krótki życiorys. Opracowali: J. Aleksandrow, M. Gałaktionow, W. Kruszkow, M. Mitin, W. Moczałow, P. Pospiełow.

Album: J. Stalin (15 fotografii).

MAREK FR. — **Stalin. Człowiek i dzieło.** W siedemdziesiątą rocznicę urodzin.

O Józefie Stalinie. Na siedemdziesięciolecie urodzin.

O Józefie Stalinie. W związku z siedemdziesiątą rocznicą urodzin. Opracowali Malenkow, Mołotow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Bułganin, Andrejew, Chruszczow, Kosygin, Szwernik.

JEGOLIN A. M. — **J. Stalin a literatura radziecka.**

KUUSINNEN O. — **Gdzie Stalin — tam zwycięstwo.**

M. MITIN — **Stalin — koryfeusz nauki marksistowsko-leninowskiej.**

Wielki wódz i nauczyciel komunistycznej partii i narodu radzieckiego. Na siedemdziesięciolecie urodzin Stalina.

W. BRONIEWSKI — **Słowo o Stalinie.**

Edward Fiszer

Grudniowy rejs

Piszę do Ciebie z pokładu,
Nagląc telegrafistę;
Fala pod nami spokojna,
Niebo nad nami czyste.

Idziemy morzem przez grudzień,
Żeglując do Dnia Urodzin,
W modrych kombinezonach
Rewolucyjnie młodzi.

Jakimż sygnałem najpiękniej
Stoczniowców myśli wysłowić?
Gdyby ten statek zobaczył
Józef Wissarionowicz.

Tu polskie ręce i rozum
Od kotwic po banderę:
Mechanik zgodnie z kowalem,
Spawacze z inżynierem.

„Jedności Robotniczej"
Flagę dał włókniarz łódzki;
Jak nas uczyłeś: ojczyste
Współzawodniczy z ludzkim.

Depeszę z nowej kabiny,
Telegrafisto, wyślij:
Towarzysz Stalin na Kremlu:
Przebieg żeglugi pomyślny.

Krajowy zjazd aktywu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

W dniach 16 i 17 bm. obradował w Warszawie krajowy zjazd aktywu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W toku dwudniowej, ożywionej dyskusji zostały omówione dotychczasowe osiągnięcia tej instytucji, ostro skrytykowano braki i niedociągnięcia oraz wytknięto ogólne wytyczne pracy na przyszłość. Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Oświaty KC PZPR tow. Kowalczyk.

Towarzystwo, jak sama nazwa wskazuje jest instytucją oświatową. Nie jest jednak i nie może być organizacją oświatową oderwaną od życia. Działalność jej musi być ściśle związana z masami pracującymi, musi być związana z zagadnieniami dnia dzisiejszego, musi pomóc w kształtowaniu nowej świadomości, materialistycznego światopoglądu.

Zadaniem Towarzystwa jest docieranie do tych ośrodków, do których w słabszym stopniu docierają wpływy masowych organizacji politycznych i społecznych. Dlatego też główna uwaga TWP powinna być zwrócona na wieś, zwłaszcza na wsie odległe od większych ośrodków, wsie zacofane.

Na blisko 8.400 odczytów wygłoszonych w przeciągu pięciu miesięcy, poważne miejsce zajmowały odczyty poświęcone zagadnieniom Planu 6-letniego w powiązaniu z walką o pokój, omówienie roli Związku Radzieckiego w tej walce.

Należy jednak zwrócić uwagę i było to niejednokrotnie poruszane w dyskusji, że jakość i atrakcyjność odczytów w wielu wypadkach pozostawia dużo do życzenia. Do usunięcia tego braku konieczne jest szkolenie i instruowanie prelegentów, wzmocnienie kontroli pracy prelegentów w terenie, oraz większe niż dotychczas przystosowywanie tekstów odczytów do poziomu i zainteresowań audytorium.

Ważnym czynnikiem rozwoju i podwyższenia poziomu pracy T-wa jest ścisła współpraca z organizacjami masowymi: z ZSCh, związkami zawodowymi i innymi, która w wielu jeszcze ośrodkach kuleje. Bardzo ważna jest również współpraca z radami narodowymi.

Jednym ze środków oddziaływania TWP jest film, zespoły żywego słowa i audycje literackie.

Należy jednak dążyć do tego, by imprezy te były tłem i ilustracją wygłoszonej prelekcji. W oderwaniu, niepowiązane z treścią wykładu, jako imprezy samodzielne mijają się one z celem i prowadzą do rozproszkowania sił i energii Towarzystwa. Dlatego też słuszny jest postulat Zarządu Głównego by w najbliższym czasie zlikwidować zespoły żywego słowa pracujące w ramach TWP, a akcję tę przekazać powołanej do tego rodzaju imprez instytucji — Artosowi.

Niedociągnięciem i to poważnym było zaniedbanie odcinka młodzieżowego i kobiecego. Ten brak należy w najbliższym czasie usunąć.

Wychowanie, stojących na wysokim poziomie ideologicznym i zawodowym, kadr prelegentów, praca wychowawcza z instruktorami terenowymi, ogarnięcie wpływami TWP jeszcze większej ilości ośrodków wiejskich oraz zmniejszenie kosztów własnych, oto główne zadania, które stoją przed TWP, a których wykonanie jest warunkiem rozwoju tego tak ważnego na froncie oświatowym odcinka pracy.

Z. KWIECIŃSKA

Doświadczenia radzieckich racjonalizatorów pomogły w pracy Bernardowi Kempińskiemu

Stanisław Babisiak

Od pierwszych dni po wyzwoleniu Bernard Kempiński pracował w odlewni grudziądzkiej fabryki maszyn rolniczych „Unia". Wśród jazgotu tokarek, stukotu młotów i syku płomieni spawających metal — Kempiński nakładał obręcze na koła pługów. Robota była nieskomplikowana, prawie automatyczna. W 1948 r. „Unia" przystąpiła do współzawodnictwa pracy. Inicjatorem był właśnie Bernard Kempiński, który pierwszy rzucił wyzwanie swym kolegom i pierwszy przystąpił do opracowywania metod, podnoszących wydajność pracy.

Czołowy przodownik

Krzywa osiągnięć produkcyjnych tow. Kempińskiego zaczęła prawie pionowo iść w górę: 110, 138, 150 proc. normy — oto wyniki jego pracy w ciągu trzech tylko kolejnych dni.

Sukcesy tow. Kempińskiego początkowo wzbudziły niechęć u niektórych robotników, nie pojmujących jeszcze istoty współzawodnictwa. „Lody" te topniały jednak z tygodnia na tydzień, bowiem tow. Kempiński, starając się o rozpowszechnienie współzawodnictwa, chętnie zaznajamiał kolegów ze sposobami osiągania wyższych wyników.

Kiedy tow. Kempiński osiągnął 300 proc. normy, w „Unii" dokonał się już głęboki przełom: tokarz za tokarzem, oddział za oddziałem włączały się do współzawodnictwa. Tow. Kempiński — inicjator ruchu i pierwszy przodownik — stał się najpopularniejszą postacią na oddziale.

Kiedy trzeba było wyznaczyć nowego brygadzistę — robotnicy z kuźni, odlewni oraz montażyści jednomyślnie orzekli, że powinien nim zostać Bernard Kempiński.

Ubywało kartek z kalendarza: mijał kwiecień i maj 1949 r., lipiec i sierpień. W „Unii" coraz bardziej wzrastało współzawodnictwo. Podejmowano i wykonywano z honorem ponadplanowe zobowiązania produkcyjne. Dzięki bardziej racjonalnemu zużywaniu surowca oszczędzano miliony.

Tow. Kempiński nadal dzielił się w gazetce ściennej swymi doświadczeniami z całą załogą.

Tow. Kempiński nie poprzestał jednak na zdobytych sukcesach. Zaczął interesować się usprawnianiem produkcji.

I oto, tow. Kempiński zabrał się do studiowania technicznej strony produkcji, wszystkich szczegółów cyklu produkcyjnego, zaczął poznawać osiągnięcia racjonalizatorów radzieckich, korzystać z ich wspaniałych doświadczeń. Nazwiska Busygina, Smietanina, Gołowina, Krywonosa, Winogradowa i innych, zasłyszane na zebraniach i naradach wytwórczych, głęboko utkwiły w pamięci Kempińskiego. Chciałby choć w części być tak przydatnym dla swego kraju, jak oni — dla wielkiego Kraju Rad.

Kierowany tą myślą Kempiński wyszukiwał w bibliotece partyjnej książki, broszury i publikacje radzieckie, poświęcone technologii maszyn rolniczych. Któregoś dnia znalazł tam sprawozdanie Włodzimierza Jorpiela, racjonalizatora radzieckiego. Sprawozdanie to wyczerpująco naświetlało wyniki twórczych dociekań nad techniką konstrukcji maszyn rolniczych. Było ono tym bardziej cenne, że teoretyczne rozważania wiązały się w nim bezpośrednio z praktyką produkcyjną. Sprawozdanie radzieckiego racjonalizatora, byłego robotnika, pomogło Kempińskiemu zrozumieć mechanikę tworzenia wynalazku, pozwoliło mu skonkretyzować jego własne projekty.

I rozpoczęła się nowa praca; długa, żmudna, na poszczególnych etapach częstokroć mało efektowna. Wieleż to razy wydawało się Kempińskiemu, że już jest na dobrej drodze, a potem okazywało się, że w obliczeniach tkwił błąd. Brygadzista z „Unii" nie przerywał jednak pracy. Im większe były trudności, tym bardziej wzrastał w nim upór. Wiedział przecież, że w Związku Radzieckim racjonalizatorzy także nie od razu dochodzili do swych wspaniałych wyników. Kempiński więc dalej kreślił, liczył, rysował, porównywał...

Pierwsze zwycięstwo

...Jest grudzień 1949 r. Za dwa tygodnie — Stalinowskie Dni. W jednym z mieszkań przy ul. Szopena w Grudziądzu do późna w nocy płonie światło. Bernard Kempiński siedzi przy stole, pochylony nad rysunkami technicznymi. Szelest odwracanych kartek łączy się z równym oddechem śpiącego dziecka. Dwuletni synek Kempińskiego śpi głęboko, znużony całodzienną bieganiną; ojciec — wykorzystuje godziny spokoju i ciszy dla tej pracy, która jest teraz jego głównym celem. W pewnej chwili Kempiński wstaje od stołu. Jest spokojny i szczęśliwy: usprawnienie, które chciał wykonać ku czci Dni Stalinowskich — jest gotowe.

Jeszcze raz pochyla się nad stołem, aby sprawdzić obliczenia. Wszystko w porządku.

Po trzech dniach udanych prób — w fabryce rozeszła się wieść, że Kempiński skonstruował nowoczesny pręt zaporowy na koło sterowe u pługa. Dawniej trzeba było frezować poszczególne części tego prętu, a przede wszystkim wrzeciono osi bruzdowej; obecnie dzięki pomysłowi Kempińskiego wystarczy go sztancować. Dawniej pręt wyrabiano w ciągu godziny, obecnie — w niespełna 3 minuty; dawniej pręt łamał się dość szybko — teraz odporność jego wzrosła prawie dziesięciokrotnie.

Ogółem „Unia" zaoszczędza na wynalazku Kempińskiego ponad 21.000 zł rocznie. Zastosowanie pomysłu w skali krajowej przyniesie gospodarce narodowej oczywiście proporcjonalnie większe oszczędności.

Dalsza praca — dalsze osiągnięcia

Wynalazek, którym Bernard Kempiński uczcił Dni Stalinowskie zapoczątkował serię jego dalszych usprawnień. Kempiński nie tracił ani jednego dnia, stale pogłębiał swoje wiadomości, a stąd rodziły się coraz to nowe pomysły racjonalizatorskie.

W ciągu 3 dni pobytu na Targach Poznańskich racjonalizator „Unii" długie godziny oglądał eksponaty Związku Radzieckiego, gdzie naocznie przekonywał się o doniosłości wynalazków radzieckich konstruktorów, i robotników - racjonalizatorów, gdzie zapoznawał się z najnowocześniejszą techniką. Powrócił do Grudziądza wzbogacony o wiele cennych wiadomości i z większym jeszcze uporem zaczął pracować nad nowymi usprawnieniami.

Trudno wyliczyć wszystkie pomysły racjonalizatorskie Bernarda Kempińskiego. Ich lista jest już długa, a korzyści gospodarcze, wynikłe z ich zastosowania — duże. Ale poza niewątpliwą użytecznością wynalazczej pracy Bernarda Kempińskiego — historia ostatnich lat jego pracy posiada jeszcze głębsze znaczenie. Obrazuje ona tworzenie się nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, obrazuje możliwości wspaniałego rozwoju twórczej myśli robotniczej w Polsce Ludowej. Obrazuje ona również olbrzymie korzyści wynikające z korzystania przez naszą klasę robotniczą z bogatych doświadczeń towarzyszy radzieckich.

Bernard Kempiński tak o tym mówi:

„Głównym czynnikiem, mobilizującym mnie do szukania pomysłów racjonalizatorskich była możność czerpania wzorów z osiągnięć radzieckich towarzyszy. Poznanie metod ich pracy było dla mnie najcenniejszą pomocą, najistotniejszym warunkiem powodzenia i w pracy produkcyjnej i w pracy racjonalizatorskiej. Teraz w jeszcze większym stopniu, w jeszcze szerszym zakresie studiować będę radziecką literaturę fachową i opisy pracy radzieckich przodowników. Jest to najwłaściwszy sposób realizowania zadań, które sobie postawiłem: stałe usprawnianie pracy w naszym zakładzie i w naszym przemyśle budowy maszyn rolniczych.

Z pobytu Prezydenta Piecka w Warszawie

Prezydent Pieck ogląda plany i makiety osiedla ZOR w pracowni Zakładu Osiedli Robotniczych na Mariensztacie
Foto AR

Max Reimann i młodzież z FDJ

Podczas wielkiego zlotu FDJ, który odbył się w maju w Berlinie, młodzi FDJ-owcy spotkali się z przewodniczącym Komunistycznej Partii Niemiec — Maxem Reimannem. Na zdjęciu młodzież w serdecznej rozmowie ze starym przywódcą niemieckiej klasy robotniczej. Na transparencie trzymanym przez FDJ - owców widnieje napis: „Nigdy więcej nie będziemy mięsem armatnim dla imperialistów"
Foto Illus-Berlin

Nowa Hitlerjugend w Trizonii

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

M. Podkowiński

Berlin, w grudniu.

Jeszcze dawny przywódca Hitlerjugend, Baldur von Schirach, nie wyszedł z więzienia Spandau pod Berlinem, gdy znalazł się już godny jego następca! Jest nim członek parlamentu w Bonn z ramienia neohitlerowskiej Niemieckiej Partii Prawicowej (DRP) — Wolfgang Hedler.

„Hedlerjugend" czyli HJ

Hedler założył w Schleswigu, gdzie rządzi obecnie hitlerowska klika Bartrama, organizację młodzieżową pod nazwą „Deutsche Reichsjugend", opartą całkowicie na zasadach ideologicznych dawnego Hitlerjugend. Dla uproszczenia — organizacja ta nazywa się „Hedlerjugend" A więc nawet inicjały pozostały te same: H. J. Hymn młodych neohitlerowców zaczyna się od słów: „Wolfgang Hedler soll uns fuehren..." („Niech nas prowadzi Wolfgang Hedler".)

Hedler należał do NSDAP i był do upadku III Rzeszy kierownikiem obwodowym w dzielnicy Wilmersdorf. Przed niespełna rokiem wsławił się procesem, w którym został uniewinniony przez sąd niemiecki, mimo, że świadkowie zeznali, iż na wiecu swojej partii bronił hitlerowskich ideałów oświadczając cynicznie, że obozy koncentracyjne nie były bynajmniej złe, tylko bardzo źle zamaskowane...

Hedler zajął się organizowaniem nowej hitlerowskiej młodzieży. Jego organizacja stawia sobie oczywiście za cel przede wszystkim walkę z komunizmem i z postępowym związkiem Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Hedler i jego mocodawcy zorientowali się szybko, że klika Adenauera w Bonn zaniedbała sektor młodzieżowy, wobec czego postanowili się na tym polu wykazać. Trzeba przy tym pamiętać, że tylko 25 proc zachodniej młodzieży jest zorganizowanych, reszta zajmuje się czarnym rynkiem, służy w pomocniczych batalionach amerykańskich względnie jest bez pracy.

Twierdza neohitleryzmu

Flensburg, największe miasto Schleswigu jest twierdzą zarówno Niemieckiej Partii Prawicowej, do której należy Hedler, jak i siedzibą nowej HJ. Hedler mógł tutaj już w pierwszych tygodniach swojej propagandy pozyskać 2500 członków przeważnie spośród przesiedleńców ze wschodu, których większość znajduje się na obszarze Schleswigu i Dolnej Saksonii.

W obu tych prowincjach zachodnich rządzą bowiem tacy ludzie jak Heinrich Kopf (SPD), który rabował w Polsce podczas okupacji i znajduje się nadal na liście zbrodniarzy wojennych, oraz Waldemar Koch, który jest volksdeutschem z Poznania i przed wojną jako obywatel polski należał tajnie do NSDAP, będąc jednocześnie oficerem SS. Tutaj więc Hedler znalazł dobry grunt i poparcie.

„Niemiecka Młodzież Rzeszy" nosi oczywiście dawne odznaki i hitlerowskie rangi z HJ. Odznaką organizacji jest germańskie wilcze runo na czarno-biało-czerwonym tle.

Wierność dla Wielkiej Rzeszy

Komendant nowej HJ, Münchow, jest starym i zasłużonym działaczem Hitlerjugend. Był dowódcą HJ w Berlinie i dopiero po kłótniach z Baldurem von Schirach przeniesiony został do SA, gdzie był aż do końca wojny wyższym oficerem. Po wojnie wypłynął w Schleswigu, w tej oazie hitleryzmu. Przez protekcję przyjaciół został administracyjnym kierownikiem szpitala we Flensburgu. Wstąpił oczywiście do Niemieckiej Partii Prawicowej, gdzie pozyskał względy Hedlera.

Münchow nosi obecnie szumny tytuł „Reichsjugendfuehrera" i uważa, że nadszedł najwyższy czas, aby powojenną młodzież zbliżyć do wielkoniemieckich ideałów. W deklaracji ideowej „Niemieckiej Młodzieży Rzeszy" roi się zresztą od hitlerowskich rekwizytów w rodzaju: „zdrowa niemiecka etyka", albo „obrońcy honoru niemieckiego żołnierza" lub „honor i wierność dla wielkiej Rzeszy".

Hedler i Münchow szkolą na razie w Flensburgu korpus instruktorski nowej HJ, który składa się przeważnie z byłych dowódców dawnego Hitlerjugend i SA. Sami swoi ludzie.

Materiał szkoleniowy: ostatni list Goeringa

Korespondent monachijskiej „Süddeutsche Zeitung" opisuje spotkanie z Herbertem Münchowem. Komendant nowej HJ odprawia właśnie kilku podwładnych. „A więc dzisiaj wieczorem punktualnie trzy na dziewiątą, w mundurze i przy orderach! Zrozumiano? — Jawohl, Reichsführer!"

Scena ta odbywa się w kancelarii szpitala, gdzie Münchow jest kierownikiem. Następuje krótka rozmowa między starym hitlerowcem i młodym dziennikarzem niemieckim: *„Nazywamy się młodzieżą Rzeszy, ponieważ wypisaliśmy na naszych sztandarach ideały wielkiej Rzeszy Niemieckiej... Oczywiście jesteśmy zupełnie lojalni wobec rządu w Bonn..."* Wśród materiału szkoleniowego Münchow pokazuje na przykład „ostatni list Hermana Goeringa". Materiał propagandowy preparowany jest przez hitlerowców z legalnie działającej Niemieckiej Partii Prawicowej, która posiada pięciu posłów do parlamentu w Bonn.

Fabrykanci armat finansują dostawców armatniego mięsa

Mundurów dostarczyła nowej HJ pewna firma krawiecka w Kilonii, sztandar ufundowała inna firma tekstylna. Münchow chwali się, że najwięcej uznania i oczywiście materialnego poparcia znalazł wśród przemysłowców. Fabrykanci armat popierają zresztą wszystkich dostawców „armatniego mięsa", którzy chcą walczyć w obronie imperialistów z Wall Street.

Hedlerjugend jest jeszcze lokalną organizacją. Można powiedzieć o niej, że ma oficerów bez żołnierzy.

Ale swoboda, z jaką pod opieką władz z Bonn, Hedler werbuje młodzież, przy równoczesnym prześladowaniu demokratycznych organizacji przez klikę Adenauera, oraz środki finansowe, które płyną z wielkoprzemysłowych kas, są bardzo symptomatyczne dla politycznego klimatu w Trizonii. Polityczni awanturnicy otrzymują z rąk amerykańskich imperialistów że lazny glejt do moralnego remilitaryzowania zaniedbanych, często zepsutych grup młodzieży zachodnio - niemieckiej.

Sytuacja na froncie kulturalnym Niemiec

Bodo Uhse

Przewodniczący Związku Pisarzy Niemieckich

Niemcy są podzielone sztuczną granicą. Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwija się na demokratycznej podstawie nowe życie, życie, które służy odbudowie i obronie pokoju.

Na zachodzie rządzą pod amerykańskim protektoratem stare siły kapitalistyczne, odradza się militaryzm, neofaszyści panoszą się w kraju.

Ten podział można również zaobserwować w życiu kulturalnym Niemiec, w postawie i stanowisku niemieckiej inteligencji.

Niemiecka Republika Demokratyczna uczyniła poważny krok naprzód w kierunku rozwoju nowej kultury, wydając w roku 1950 specjalną ustawę w sprawach kulturalnych. Jeśli bezpośrednio po załamaniu się barbarzyńskiego reżimu hitlerowskiego chodziło przede wszystkim o zachowanie tych niewielkich kulturalnie skutecznych i wartościowych sił, które przetrwały, to teraz, w roku 1950 zadanie polityki kulturalnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej polega na konieczności nadania niemieckiej kulturze nowej treści, uczynienia twórczego człowieka pracy obiektem nowej kultury.

Temu celowi służy dalsze przeprowadzanie reformy oświatowej, stworzenie pełnych możliwości studiowania dla dzieci robotników i chłopów, uruchomienie wyższych szkół zawodowych, jak też rozwój 2 tysięcy ośrodków kulturalnych w największych fabrykach i w 500 ośrodkach maszynowych na wsi.

Pod znakiem ścisłej współpracy między przodującymi robotnikami a inteligencją techniczną stoją prace Niemieckiej Akademii Nauk, która obchodziła w lipcu br. jubileusz swego 250-lecia. W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział nie tylko wybitni uczeni, lecz również przodujący robotnicy niemieckich fabryk, stawiając uczonym poważne zadania praktyczne o wielkim znaczeniu dla rozwoju niemieckiego przemysłu.

W wykonaniu planu 5-letniego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uchwalonego w tym roku, odegrają poważną rolę badania naukowe, które przyczynią się do szybszego rozwoju niemieckiego przemysłu. Uczeni — biologowie, fizycy, chemicy, inżynierowie, którzy zostali wciągnięci w ten krąg zadań, rozumieją wielką odpowiedzialność, która na nich spoczęła i znajdują — mimo tego, że większość z nich wyrosła w warunkach starego, kapitalistycznego państwa — nowy stosunek do państwa ludowego, pojmując znaczenie gospodarki planowej. Kształtuje się w nich również nowy stosunek do tej jedynej siły, która zdolna jest prowadzić do zrealizowania planu gospodarczego, do zorganizowanej klasy robotniczej. Życie praktyczne doświadczenia, które zdobywają uczeni w warunkach nowego ustroju społecznego, staje się szkołą nowego myślenia dla wielu z nich.

Rozwój nowego życia zmierzającego do socjalizmu wytworzył w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie tylko nowe stosunki między nauką a pracą, między robotnikami i naukowcami, lecz również spowodował powstanie nowego, zmienionego stosunku narodu do sztuki.

Teatr, film, poezja, powieść, malarstwo, muzyka w służbie narodu — oto cel jaki stawia sobie polityka kulturalna Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Droga do tego celu prowadzi poprzez rozbudzenie entuzjazmu twórców do udziału w odbudowie Niemiec, w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień bytu narodowego naszego kraju, celem doprowadzenia do powstania zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, które by zapewniły warunki twórczej pracy wszystkim artystom. Droga do tego celu prowadzi również poprzez aktywny udział twórców kultury w walce o utrzymanie i obronę pokoju.

W różnych dziedzinach zbliżyliśmy się już do zamierzonego celu. Tak np. film Fryderyka Wolfa „Rada bogów", który odsłania kulisy niemieckiej polityki zbrojeniowej, kulisy niemieckiego imperializmu i jego powiązania z imperializmem amerykańskim, jest znakomitą bronią w walce o pokój.

Próbą tworzenia elementów nowej, prawdziwie ludowej kultury są pieśni Johannesa R. Bechera, do których muzykę napisał Hans Eisler. Zabrzmiały one na wszystkich ulicach i ulicach Berlina w czasie pamiętnego zjazdu Wolnej Młodzieży Niemieckiej, jako optymistyczne wezwanie do pokojowej odbudowy. Poważnym osiągnięciem w dziedzinie walki o nową kulturę Niemiec Demokratycznych było utworzenie Niemieckiej Akademii Sztuki, jak również doroczne przyznawanie państwowych nagród naukowych i artystycznych.

Ogromne znaczenie dla rozwoju demokratycznej kultury niemieckiej posiada wpływ twórczej sztuki radzieckiej. Naród niemiecki poznaje ją za pośrednictwem przekładów radzieckich dzieł literackich, poprzez liczne koncerty radzieckiej muzyki, radzieckie filmy i przedstawienia radzieckich sztuk teatralnych.

Życie kulturalne Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie jest na pewno pozbawione i braków. Zbyt słabo odzwierciedla np. niemiecka literatura problemy odbudowy. Lecz w sumie cechą charakterystyczną życia kulturalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jego żywotność i wielobarwność, jest stały rozwój na drodze do pełnego zwycięstwa nowej kultury.

Bogatemu i urozmaiconemu życiu kulturalnemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawia się w zachodnich Niemczech przerażająca dekadencja kulturalna. Liczne dawniej czasopisma literackie przestają wychodzić, jedne po drugich. Zamyka się wiele teatrów. Wydawcy skarżą się na brak możliwości zbytu książek. A w Niemieckiej Republice Demokratycznej nakłady od 30 — 50 tys. egzemplarzy rozchodzą się w przeciągu kilku tygodni.

Oblicze nędzy kulturalnej zachodnich Niemiec przejawia się jednocześnie w powodzi amerykańskiej literatury pornograficznej i kosmopolitycznej, pozostającej pod wpływem pesymistycznej, znękanej życiem filozofii egzystencjalizmu, która stara się zniszczyć zdrowy instynkt samozachowawczy ludu zachodnich Niemiec i uniemożliwić z góry każdą próbę aktywnej walki o pokój.

Jak daleko posunęła się niemiecka burżuazja w swym wrogim narodowi niemieckiemu sojuszu z amerykańską finansjerą wskazuje fakt, że z okazji 75-lecia urodzin Tomasza Manna prasa burżuazyjna zachodnich Niemiec przedstawiła jednogłośnie tego największego mieszczańskiego pisarza niemieckiego, jako wroga Niemiec. Charakterystyczne jest, że niemiecka burżuazja separatystycznego państewka w Bonn zaprzedała się już tak dalece Amerykanom, że nie znosi więcej prawdy, którą mówi jej największy bard niemieckiego mieszczaństwa.

Obraz życia kulturalnego Niemiec na wschodzie i zachodzie wskazuje wyraźnie na przeciwieństwo między afirmacją a negacją życia, między rodzącym się a rozkładającym ustrojem społecznym. Nie ulega wątpliwości, że dekadencja kulturalna na zachodzie jest wielce szkodliwa dla całego narodu niemieckiego.

Nie ulega jednak również wątpliwości, że wartościowa, humanistyczna kultura powstająca w Niemieckiej Republice Demokratycznej, kultura, nawiązująca do najlepszych wielkich tradycji kulturalnych narodu niemieckiego, tradycji Goethego, Schillera i Heinego, Bacha i Beethovena dociera już poprzez sztuczną granicę dzielącą Niemcy do twórczych i zdrowych sił w zachodnich Niemczech wzmacniając ich wolę walki w obronie pokoju, o jedność narodową Niemiec.

Na półce z książkami

Opowieść o koksagyzie

A. Agranowski: „Misja prof. Nikolskiego", „Prasa Wojskowa", 1950, str. 49.

Książkę A. Agranowskiego „Misja prof. Nikolskiego" czytelnik przeczyta jednym tchem. Temat jej to kauczuk, tajemnica cennej, kauczukodajnej rośliny koksagyz, wyhodowanej w Związku Radzieckim.

Ludzkość długo znała jedno tylko źródło otrzymywania kauczuku. Były nim wiecznie zielone drzewa podzwrotnikowe między nimi jedno z najważniejszych — hevea. Po nacięciu kory hevei wyciekał z niej biały, podobny do mleka sok.

Na powietrzu gęstniał on szybko i przybierał ciemną barwę. Indianie amerykańscy pierwsi w świecie nauczyli się otrzymywać i wykorzystywać sok, który nazwali „łzami drzewa". Po indyjsku to brzmi „kao-czu". Był to właśnie kauczuk.

Jedna była bieda z heveą: poza krajami tropikalnymi niggdzie nie chciała rosnąć. Anglicy usiłowali hodować ją w Londynie, lecz uschła. Amerykanie zaczęli we własnym kraju szukać roślin kauczukodajnych. Na daremnie. Wówczas pojawiły się plantacje hevei we wszystkich krajach podzwrotnikowych. Malaje, Indonezja, Cejlon, Afryka Środkowa, Brazylia — wszędzie przenikali chciwi plantatorzy w poszukiwaniu zysku, jaki obiecywało im ciemne złoto, bo tak zaczęto nazywać kauczuk.

Lecz przed drugą wojną światową świat poznał nagle nową roślinę dostarczającą kauczuk — roślinę... strefy umiarkowanej. Znalazł się kraj, znaleźli się ludzie, którzy wbrew wszystkim teoriom potrafili ją odkryć. W roku 1931 grupa komsomolców odkryła u podnóża Tiań-Szaniu mlecz kauczukodajny — koksagyz.

Jak hitlerowcy zainteresowali się tajemnicą koksagyzu, jak usiłowali wykraść nasiona tej rośliny, jak po wojnie starali się przekazać nasiona Amerykanom i jak temu przeszkodził radziecki uczony — oto wątek międzynarodowej intrygi w książce zatytułowanej „Misja prof. Nikolskiego". (m.s.)

Kronika oświatowa

PONAD 1800 PUNKTÓW BIBLIOTECZNYCH W WOJ. KRAKOWSKIM

Na terenie woj. krakowskiego zakończona została organizacja sieci bibliotek publicznych. Ogółem jest 1815 bibliotek, zawierających 537 tys. tomów. Ostatnią zorganizowaną w roku bieżącym placówką jest biblioteka wojewódzka w Krakowie, która liczy 16 tys. tomów.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Wobec dużego zainteresowania, jakie wzbudziły w Toruniu powszechne wykłady uniwersyteckie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika przystąpił do zorganizowania powszechnych wykładów uniwersyteckich również w innych miastach Pomorza. M. in. w Bydgoszczy cykl co tygodniowych wykładów otworzy prelekcja dr T. Cieślaka pt. „Konstytucja Stalinowska".